NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. L
Rok IX Kraków, niedziela 5 września 1926 Nr. 202

[N]OWY DZIENNIK

[Redak]cji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. [Tel.] 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
[Na]kładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
[Listy], komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione. [Rę]kopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. [R]edaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Niepokojące objawy w naszym handlu zagranicznym

Kraków, 4 września.

Komunikaty oficjalne o stanie naszego handlu zagranicznego brzmią z miesiąca na miesiąc coraz optymistyczniej. Różnica między wywozem a przywozem jest coraz większa, nadwyżki bilansu handlowego wpływają do Banku Polskiego i zasilają jego rezerwę walutową, węgiel polski znajduje coraz nowe rynki zbytu itd. itd., jednem słowem całe nasze życie gospodarcze odczuwa dobroczynne skutki czynnego bilansu handlowego.

Fakty te są istotnie bardzo pocieszające a wpływ ich na poprawę sytuacji naszej niezaprzeczony. Jeżeli jednak zgłębimy się nieco dokładniej w wymowę cyfr naszego handlu zagranicznego, to na pogodnym horyzoncie, malowanym przez komunikaty urzędowe, dojrzymy niejedną i to groźną chmurę, bodaj czy nie zapowiadającą w przyszłości zmiany pogody.

Rozpatrzmy pierwszych 7 miesięcy b. r., tj. do lipca włącznie, za który to okres Gł. Urząd Statystyczny ogłosił już odnośne cyfry. Bilans handlowy w tym okresie był czynny, gdyż wywóz wynosił 694.6 milj. złotych, a przywóz tylko 417.7 milj. zł. Nadwyżka wywozu wyniosła zatem 276.9 milj. zł. (Wszystkie cyfry oznaczają złote w złocie, tzn. po przeliczeniu według kursów dolara). Rezultat jest zatem bardzo pomyślny, gdyż wywóz nasz jest przeszło o połowę większy od przywozu. Obraz ten zmieni się jednak zupełnie, gdy porównamy go z cyframi za rok ubiegły a tem bardziej gdy wglądniemy bliżej w charakter naszego wywozu i przywozu.

W roku ubiegłym bilans handlowy był w okresie styczeń—lipiec wybitnie bierny (na 512.5 milj. zł.). Jeżeli rok bieżący jest o tyle lepszy, to niestety nie dzięki zwiększeniu wywozu z Polski, lecz tylko z powodu ogromnego zmniejszenia się przywozu do Polski. Mianowicie przywóz ten spadł z 1,229.5 milj. na 417.7 milj.(!!) a wywóz nasz spadł z 717 milj. na 694.6 miljonów. Poprawę bilansu zawdzięczamy więc nie zwiększeniu się naszej sprawności ekonomicznej i wzrostowi zdolności konkurencyjnej naszych produktów zagranicą (mimo walutowej premji eksportowej!!) lecz tylko protekcjonizmowi celnemu, no i zubożeniu ludności, nie zdolnej nadal do konsumowania towarów zagranicznych.

Przypatrzmy się teraz bliżej poszczególnym grupom towarów wywożonych i przywożonych. Konstatujemy, że w porównaniu z rokiem 1925 zwiększył się wywóz produktów spożywczych (zboże, cukier, jaja) z 141 na 219 miljonów, oraz paliwa z 135 na 143 miljonów, natomiast zmniejszył się wywóz wszystkich innych produktów, jak drzewa, wyrobów metalowych, włókienniczych itd. Dla zapobieżenia zarzutowi, że spadek ten może być tylko następstwem zmniejszonej obecnie wartości naszych towarów w złocie, zaznaczyć należy, że nie tylko wartość lecz także waga odnośnych towarów, wywiezionych z Polski w roku bieżącym, jest mniejsza niż w roku 1925. Wynika stąd, że zwyżkowemi w naszym wywozie są tylko pozycje, gdzie zaważyła na szali pomyślna konjunktura — tj. urodzaj zeszłoroczny i strajk węglowy w Anglji. Efemeryczność tych konjunktur jest oczywista.

Przejdźmy do naszego przywozu. Tak gwałtowna kompresja przywozu, z 1.229 na 417 miljonów, w ciągu jednego roku, wyklucza oczywiście przypuszczenie, jakoby całą tę różnicę pokryła w bieżącym roku produkcja krajowa. Pozostaje więc wniosek, że nasza konsumcja silnie się zmniejszyła. Jeżeli chodzi o konsumcję pomarańcz, koniaku czy też innych artykułów luksusowych, to zmniejszenie się jej byłoby rzeczą całkiem uzasadnioną przez naszą potrzebę oszczędzania. Niestety jednak zmniejszenie się przywozu artykułów ściśle luksusowych nie wynosi nawet 10 miljonów! Również nie mamy potrzeby martwić się zmniejszonym przywozem zagranicznego obuwia, odzieży itp. artykułów, wyrabianych w kraju. Konsument nasz musi wprawdzie płacić więcej z powodu braku konkurencji zagranicznej ale ofiara ta wychodzi skądinąd na dobre państwu. Źle natomiast jest, że zmniejszył się poważnie przywóz towarów niewyrabianych w kraju a nie podpadających pod pojęcie zbytku. Jeżeli przywóz bawełny zmniejszył się ze 116 na 71 miljonów, wełny z 70 na 25 milj. saletry chilijskiej z 15 na 6 milj., maszyn z 69 na 26 miljonów itd., to są to objawy niewątpliwie bardzo ujemne, bo wskazują one na zmniejszenie zapotrzebowania surowców w naszym przemyśle, na zaniechanie reorganizacji przedsiębiorstw, niedostateczne nawożenie roli itd. Źle to wszystko świadczy o naszem życiu produkcyjnem i o jego zdolności do przezwyciężenia przyczyn obecnego kryzysu.

Jak widać, bliższa analiza naszego handlu zagranicznego dała wyniki znacznie mniej pomyślne niż pobieżne, sumaryczne zestawianie cyfry wywozu i przywozu. Nie psując nikomu słusznego zadowolenia z dodatnich stron obecnego stanu tego handlu, należy przecież stwierdzić, że takie objawy, jak spadek eksportu wyrobów przemysłowych a zarazem spadek importu surowców i narzędzi produkcji, powinny zwrócić na siebie uwagę, czynników, które podjęły się doprowadzić państwo do trwałej pomyślności gospodarczej, i powinny pobudzić je do intenzywnej i wszechstronnej pracy w kierunku zwalczania przyczyn tych objawów. Zgubnem byłoby, gdyby odurzone pozorami poprawy założyły one ręce bezczynnie wobec problemów, domagających się pilnie rozwiązania.

Dr. B. Seiden.

Wczorajsza rada ministrów

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 3 9. (Sin) Dziś wieczorem odbyło się na zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie rady gabinetowej, przy udziale premjera Bartla i wszystkich obecnych w Warszawie ministrów. Między innemi, na porządku dziennym posiedzenia była sprawa organizacji min. komunikacji. Wniosków ostatecznych w tej sprawie nie powzięto.

Poufna konferencja w sprawie przemysłu wojennego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 9. (Sin) Dziś rano przybył do Warszawy na stały pobyt prezydent Rzeczypospolitej. W południe pod jego przewodnictwem odbyła się konferencja w sprawie przemysłu wojennego. Przebieg obrad był ściśle poufny.

Marsz. Piłsudski na ćwiczeniach brygady jazdy

Telefonem od naszego korespondenta.

Wilno, 3 9. Sin. Marszałek Piłsudski wyjechał w czwartek wieczorem w towarzystwie gen. Rydza-Smigłego na ćwiczenia 3-ciej samodzielnej brygady jazdy, do rejonu Biaszczyce—Brodzie. Dopiero po ćwiczeniach marszałek Piłsudski uda się na odpoczynek do Druskiennik.

Gen. Januszajtis odwołany ze stanowiska wojewody

Warszawa 3. 9. PAT. „Monitor Polski" donosi, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozporządzeniem z dnia 24 sierpnia 1926 odwołał na podstawie art. 62 ustawy z dnia 17 lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej gen. dyw. wojsk polskich w stanie nieczynnym Marjana Żegotę Januszajtisa ze stanowiska wojewody Nowogrodzkiego.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 9. Dzisiaj w dwudziestym dniu ciągnienia 5-klasowej loterji państwowej padła wygrana w wysokości 25 tysięcy złotych na nr. 57286, 3 tysiące — 25891 i 45785, dwa tysiące — nr. 14097, 30973, tysiąc — 13074, 18490, 22954, 203677, 204354.

Ostatni etap lotu por. Orlińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 9. (Sin) Por. Orliński, który wyleciał wczoraj z Charbina do Chuzanu, zmuszony został wskutek wielkiej mgły i defektu w motorze do wylądowania w Mugdenie na terytorjum chińskiem. Dziś rano por. Orliński wyleciał z Mugdenu do Chuzanu, skąd po krótkim odpoczynku zamierza jeszcze dziś wylecieć do Tokio, ostatniego punktu swego wielkiego raidu lotniczego.

Ostatnie posiedzenie komitetu reorganizacyjnego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 3 9. (D) Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie pełnego komitetu reorganizacyjnego pod przewodnictwem Motty. Komitet po wysłuchaniu referatu przewodniczącego uchwalił rezolucję apelującą „do kolegów hiszpańskich, ażeby przedstawili rządowi hiszpańskiemu wysiłki poczynione w Genewie celem możliwie jak najpełniejszego uwzględnienia postulatów hiszpańskich."

Druga rezolucja potwierdza raz jeszcze zasadę ponownej wybieralności, uhwaloną przez podkomisję.

Przewodniczący Motta stwierdził na zakończenie, że obecnie nic nie stoi na przeszkodzie przyjęciu Niemiec do Ligi, przez co kryzys wywołany w marcu został ostatecznie zażegnany. Wkońcu wyraził przewodniczący podziękowanie delegatom Polski i Chin za kompromisowe stanowisko zajęte przez te państwa.

Nota hiszpańska nadeszła wczoraj do Genewy

Hiszpanja nie wystąpi, lecz na pewien czas wycofa się z prac Ligi.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 3 9. (D) Dziś przedpołudniem nadeszła do Genewy nota rządu hiszpańskiego której tekst uchwalono na wczorajszej radzie ministrów. Treść noty nie jest jeszcze dokładnie znana. Słychać, że nota przedstawia koleje nieuwzględnionych postulatów Hiszpanji w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi, oraz w sprawie Tangeru, przyczem zaznacza, że Hiszpanja nie może nadal brać udziału w pracach Ligi.

W tutejszych kołach jednak podają, że nota hiszpańska wyraźnie nie wspomina o wystąpieniu Hiszpanji z Ligi narodów co każe przypuszczać, że Hiszpanja nie wystąpi całkowicie z Ligi, lecz tylko na pewien czas wycofa się z czynnego udziału w pracach Ligi Narodów.

Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 3 9. (K) Dziś popołudniu odbyło się drugie publiczne posiedzenie Rady Ligi. — Omawiane były przeważnie sprawy dotyczące Kłajpedy.

Miejsce delegata hiszpańskiego stało i na dzisiejszem posiedzeniu puste. Bojkot Ligi uprawiany przez Hiszpanję, uwydatnia się co raz jaskrawiej.

Gdańsk - Kłajpeda - Zagł. Saary

Sprawy na których Niemcom zależy

Paryż, 3 9. (K) Ambasador niemiecki v. Hoesch interwenjował u Brianda, ażeby sprawę Gdańska, Kłajpedy oraz Zagłębia Saary nie poruszano na zgromadzeniu Ligi aż do chwili oficjalnego przyjęcia Niemiec.

Watykan wywiera nacisk na Hiszpanję

ażeby nie występowała z Ligi

Wiedeń. 3. 9. PAT. Pisma donoszą z Londynu: Według doniesień z Rzymu, papież konferował przeszło dwie godziny z nuncjuszem madryckim Tedeszinim. Przedmiotem obrad było stanowisko Hiszpanji wobec Ligi narodów. Nuncjusz papieski odjedzie natychmiast do Madrytu, celem odbycia specjalnej konferencji z królem, któremu doniesie, że Watykan jest zdania, iż w interesie kościoła katolickiego oraz pokoju, Hiszpanja powinna nadal pozostać w Lidze Narodów. Sądzą, że oświadczenie papieskie skierowane zostanie do króla w formie apelu osobistego.

Odpowiedź francuska na notę hiszpańską w sprawie Tangeru

Paryż, 3. 9. PAT. Jak podaje „Excelsior" odpowiedź francuska na notę hiszpańską w sprawie Tangeru treścią swą zbliża się bardzo do noty angielskiej. Nota francuska stwierdza niemożliwość łączenia sprawy Tangeru ze sprawą miejsc w Radzie Ligi Narodów oraz zaznacza, że jest rzeczą niemożliwą myśleć o zwołaniu konferencji w sprawie Tangeru, skoro międzynarodowy regime Tangeru został określony traktatem, podpisanym w Algesiras. Nota wyraża zdziwienie z tego powodu, że Hiszpanja wysunęła jednocześnie reklamację w sprawie Tangeru i Genewy. Nakoniec uznając przewagę interesów hiszpańskich w strefie Tangeru, nota zaznacza, iż Francja gotowa jest przystąpić do rokowań z Hiszpanją, jak również z państwami, podpisanemi na traktacie w Algesiras lub z państwami zainteresowanemi w sprawie statutu Tangeru, nad praktycznemi środkami reorganizacji i administracji miasta Tangeru oraz strefy hiszpańskiej, ażeby zaspokoić życzenia Hiszpanji w ten sposób, pozwalający na utrzymanie obowiązujących traktatów.

Prasa genewska ocenia przychylnie stanowisko, zajęte przez Polskę

Genewa, 3. 9. PAT. Omawiając wyniki prac komisji reorganizacji Rady Ligi „Journal de Geneve" pisze, że w razie ustąpienia Hiszpanji z Ligi, Polska pozostałaby jedynem państwem, domagającem się stałego miejsca w Radzie. Dziennik wyraża zdziwienie, że niektóre pisma niemieckie podniosły kwestję, czy warto wobec tego zmieniać skład Rady wyłącznie na korzyść Polki. „Journal de Geneve" wypowiada się przeciw tej opinji prasy niemieckiej, zaznaczając, że Polska dała dowód rozwagi, przyjmując rezolucję kompromisową, która przecież nie daje jej zupełnej satysfakcji. Gdyby pod jakimkolwiek pretekstem zmieniono warunki na których z takim trudem osiągnięto zgodę, wywołanoby niewątpliwie nowy poważny kryzys w łonie Ligi Narodów. Dla tego też panuje powszechne przekonanie, iż propozycje komisji reorganizacyjnej zostaną utrzymane. „La Suisse" pisze: Uniknęliśmy usunięcia się Polski od Ligi. Trzeba zaznaczyć, że jeśli minister Sokal mógł pójść tak daleko w duchu zgody to dla tego, że rząd polski nie odstępując od poprzednich żądań polskich umiał strzec się przed kategoryczne mi deklaracjami, które mogłyby się spotkać z surową krytyką i żywemi sprzeciwami nacjonalizmu i to więcej, niż z jednej strony. Nowy polski minister spraw zagranicznych potrafił dać możliwą do przyjęcia, rozsądną koncepcję stałej reprezentacji Polski w Radzie Ligi. Minister Sokal dał wyraz dobrej woli Polski stwierdzając, że jeżeli Polska, tak samo, jak Niemcy nie odstąpiła od myśli uzyskania stałego miejsca, to jednak różni się w formułowaniu tego żądania.

Reorganizacja ministerstw

Warszawa, 3. 9. PAT. „Nowy Kurjer Polski" donosi z wiarygodnego źródła, że po reorganizacji Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Wojskowych, spodziewana jest w najbliższym czasie reorganizacja Ministerstwa Rolnictwa. W związku z tem, we wszystkich urzędach, gdzie reorganizacja została już dokonaną, rząd zamierza polepszyć byt urzędników, wykonywując uchwałę Rady Ministrów z grudnia 1925 dotyczącą tej sprawy.

* * *

Warszawa, 3. 9. PAT. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów, mocą którego w Prezydjum Rady Ministrów kasuje się stanowiska posekretarza stanu i naczelnika wydziałów, a wprowadza się stanowisko szefa gabinetu, prezesa rady gabinetu i szefa biura prezesa rady, gabinetu, którym odpowiada stopień V. i IV.

Przed reorganizacją urzędów wojewódzkich i starostw

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 3 9. (Sin.) Dowiadujemy się, że w min. spraw wewn. opracowany jest obecnie projekt reorganizacji urzędów wojewódzkich i starostw. Po dokładnem opracowaniu projekt zostanie przesłany zainteresowanym ministerstwom.

Min. Młodzianowski zamierza następnie zwołać konferencję wojewodów w Warszawie, na której zostaną opracowane wytyczne techniczne dla przeprowadzenia planu reorganizacji w urzędach administracyjnych 2-giej i 3-ciej instancji. Konferencja ta odbędzie się najprawdopodobniej w połowie przyszłego miesiąca.

* * *

Warszawa, 3 9. (Sin) W pracach min. spraw wewn. nad projektem reorganizacji urzędów administracyjnych drugiej i trzeciej instancji w chaakterze opinjodawców biorą udział także wojewodowie.

Reorganizacja min. kolei zaczyna się od wydalenia 5.000 robotników

Warszawa. (AW) W najbliższych dniach rozpocznie się reorganizacja kolejnictwa od spensjonowania 5.000 robotników nieetatowych, którzy na podstawie nowej ustawy otrzymają emeryturę z zaliczeniem wszystkich lat pracy na kolejach. Robotnicy ci zostaną zastąpieni przez siły młodsze.

Pociąg luksusowy Paryż-Praga wykoleił się

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Norymbergja. 2. 9. (D) Pociąg luksusowy Paryż—Praga wykoleił się podczas przejazdu przez stację Crailhseim. Lokomotywa przewróciła się. Jeden z podróżnych oraz palacz są ranni. Szkoda materjalna znaczna. Powody katastrofy na razie nie stwierdzone.

Pociąg osobowy cudem uratowany od katastrofy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt. 3. 9. (D) Na granicy hiszpańsko-francuskiej zawalił się most kolejowy w chwilę po przejeździe pociągu osobowego. Gdy ostatni wagon pociągu znalazł się po drugiej stronie mostu, most runął.

Zbrodnicza zasadzka na szosie

Berlin. 3. 9. PAT. Ubiegłej nocy nieznany sprawca urządził na szosie Berlin—Hamburg zbrodniczą zasadzkę, przeciągając przez drogę linę uwiązaną do dwóch przeciwległych drzew. Przejeżdżającej tamtędy w nocy grupie motocyklistów cudem tylko udało się w ostatniej chwili uniknąć katastrofy. Jeden z motocyklistów doznał poważnych obrażeń.

Katastrofy lotnicze

Londyn. 3. 9. PAT. Wolf. Podczas katastrofy lotniczej w pobliżu Lethrhead zabite zostały dwie osoby, jedna jest ciężko ranna.

Londyn. 3. 9. PAT. Wolff. Według doniesień z Iraku spadł tam samolot. Pilot i mechanik zostali zabici na miejscu.

Na horyzoncie politycznym

Obrady „Międzyparlamentarnej Unji"

Międzyparlamentarna unja obejmująca przeszło 40 europejskich i pozaeuropejskich państw odbyła zeszłego roku wielką swoją konferencję w Ameryce i w Kanadzie. W konferencji tej, jak wiadomo brał udział poseł żydowski dr. Leon Reich, którego sprawozdania z konferencji podaliśmy w swoim czasie do wiadomości naszym czytelnikom. Następna konferencja ma się odbyć w sierpniu 1927 roku w Paryżu. Obecnie odbywają się tylko posiedzenia przygotowawczych komisyj, celem zebrania materjałów na tę konferencję.

Głównym punktem obrad tych przygotowawczych komisyj jest sprawa przesilenia w parlamentaryzmie współczesnym. Dyskusję zagaił delegat Stanów Zjednoczonych Burton, który wyszedł z założenia, że głównym powodem kryzysu parlamentaryzmu jest brak poczucia odpowiedzialności posłów, którzy siebie nie uważają za przedstawicieli całego narodu, lecz tylko jako posłów swoich okręgów wyborczych. Były kanclerz niemiecki dr. Wirth w swym bardzo ciekawym referacie połączył kryzys parlamentaryzmu z kryzysem idei państwa. Komisja dla obrony i udoskonalenia parlamentaryzmu uchwaliła w porozumieniu ze specjalistami prawa publicznego i konstytucyjnego urządzić ankietę, która ma stwierdzić czy istnieje faktycznie przesilenie parlamentaryzmu, jakie są jego powody i jakie można znaleźć środki zaradcze. Na podstawie tej ankiety ma najbliższa konferencja w Paryżu zająć się całym tym problemem.

Komisja dla mniejszości narodowych międzyparlamentarnej unji obradowała nad sprawą obrony mniejszości na podstawie projektu wypracowanego przez znanego niemieckiego pacyfistę prof. Quiddego. Projekt ten przewiduje, że mniejszości swoje zażalenia wnoszą pisemnie a następnie ściślejsza komisja neutralnych członków międzyparlamentarnej unji te zażalenia bada. Podniosły się w dyskusji głosy, by polecić mniejszościom narodowym zwracać się bezpośrednio do państw, do których przynależą o wprowadzenie koniecznych reform. Sprawa nie została ostatecznie załatwiona.

Komisja gospodarcza i finansowa unji pod przewodnictwem byłego holenderskiego ministra finansów Treuba rozpatrywała problem unji celnej europejskich państw. Komisja przyjęła rezolucję uznającą, że zbliżenie państw może nastąpić tylko krok za krokiem oraz uchwaliła w tej sprawie przeprowadzić ankietę.

Prawna komisja przyjęła projekt o prawach i obowiązkach państwa, opracowany przez jej prezydenta belgijskiego senatora Lafontaina. Projekt ten ma być pierwszym krokiem na drodze do kodyfikacji prawa międzynarodowego.

O przystąpienie Ameryki do Trybunału Międzynarodowego w Hadze

Tyle w Genewie odbywa się obecnie konferencyj międzynarodowych, że niema się formalnie możności dania o nich wyczerpującego sprawozdania. Między in. otwartą została konferencja państw, które podpisały statut międzynarodowego trybunału w Hadze, poświęcona zastrzeżeniom, podniesionym przez amerykański senat w sprawie przystąpienia Ameryki do trybunału międzynarodowego w Hadze. Jak wiadomo 48 państw podpisało ten statut, a udział w obecnej konferencji bierze 39 państw. Prezydentem konferencji został van Eisinga (Holandja), wiceprzewodniczącymi Zumetta (Venezuella) i Bell (Nowa Zelandja).

Trzy pierwsze zastrzeżenia (na uwagę zasługuje głównie zastrzeżenie, że współpraca z międzynarodowym trybunałem nie pozostaje w żadnym związku z Ligą Narodów) nie napotkały na żaden zasadniczy sprzeciw. Także czwarte zastrzeżenie, w którem Stany Zjednoczone domagają się przyznania sobie prawa wycofania się w każdym momencie z międzynarodowego trybunału oraz stwierdzenia, że statut trybunału nie może być bez ich zgody zmieniony zostało po krótkiej dyskusji również przyjęte.

Najbardziej spornym pozostaje piąty punkt zastrzeżeń, który na wniosek przewodniczącego rozbity został na dwie części a mianowicie: 1) Trybunał wydaje swe orzeczenia tylko na jawnem posiedzeniu i po zawiadomieniu wszystkich państw, przynależnych do trybunału, oraz krajów zainteresowanych i po przesłuchaniu wszystkich zainteresowanych stron. 2) Międzynarodowy trybunał bez zgody Stanów Zjednoczonych nie może wydać żadnego prawnego orzeczenia, tyczącego się sprawy spornej, albo też kwestji, w której Stany Zjednoczone są zainteresowane. Konferencja co do pierwszej części nie podniosła żadnych zastrzeżeń nad drugą zaś częścią otwarto dyskusję. Wyrażono ubolewanie, że Ameryka nie wysłała swego delegata celem udzielenia konferencji autorytatywnych wyjaśnień.

Państwa A — B — C uznają Rosję sowiecką

Trzy wielkie południowe amerykańskie republiki t. zw. A-B-C państwa a manowicie Argentyna, Brazylja, Chile, prowadzą z Moskwą rokowania o nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

TEATR ŻYDOWSKI.

Prokurator Hallers

Sztuka w 4 aktach Pawła Lindaua. (Gościnne występy Jonasa Turkowa i p. D. Blumenfelda).

Autorem tej sztuki jest Paweł Lindau, były dyktator berlińskich teatrów z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, ale właściwym autorem sztuki, którą ujrzeliśmy przy ulicy Bocheńskiej jest — p. Jonas Turkow. Berliński Żyd, przeżywający triumfujące prusactwo był sobie porządnym, uczciwym filistrem, który przypadkowo nagle ujrzał przed sobą straszliwą głowę Meduzy. Skurczył się, skrzywił niemiłosiernie i przeznaczeniu — pokazał język. Bajeczny miał pomysł, ale uląkł się jego konsekwencji i dlatego tragiczny patos zmagania się człowieka ze swem przeznaczeniem przemienił w podrygujący taneczny krok uśmiechniętego i zadowolonego ze siebie filistra.

Oto Lindau wprowadza na scenę prokuratora Hallersa, sumiennego pruskiego urzędnika zaręczonego z córką adwokata, a swoją sąsiadką, żyjącego życiem normalnem, uregulowanem, gdzie wszystko jest przewidzianem, a wszelkie niespodzianki są wykluczone. I nagle pod wpływem muzyki otwierają się śluzy zamulonej codzienną szarzyzną jego duszy, wyrasta przed nim purpurowy kwiat obłędu. Gdzieś tam, pod progiem świadomości drzemie w człowieku, przykuta do łańcuchów podziemnych bestia. Nie wychyla się na światło dzienne, nie odwala płyty cmentarnej, bo razi ją światło dnia, boi się dyscypliny świadomości. Ale popędy niezaspokojne znajdują swe ujście w zniekształceniu normalnych porywów, w stanach patologicznych.

Teraz, gdy freudyzm zdobył dla siebie zainteresowanie myślącej Europy, nikogo te problemy nie dziwią, ale dla Pawła Lindaua, miernego pisarza i twórcy dramatycznego zjawisko dwuosobowości straszliwą było tajemnicą. Dzisiaj wiemy, dlaczego zwykły śmiertelnik, pokorny niewolnik w deptaku życia jest czasem w domu istnym tyranem dla żony, postrachem dla dzieci, ale dla Pawła Lindaua to „nocne" życie duszy ludzkiej niepokojącą było zagadką. Rzucił więc na nią zasłonę i pozwolił swemu bohaterowi wyzdrowieć, ożenić się, bo nie chciał, czy też nie miał potrzeby straszyć berlińską publiczność ponurym korowodem widm i zjaw z dna ludzkiej duszy się wydobywającym.

A p. Turkow wszystkie te małomieszczańskie sceny wyrzucił uwypuklił bezwiedny tragizm konfliktu, skondensował dynamikę patosu i uczynił z tego nędznego melodramatu mocną i zwartą sztukę. Napewno nie poznałby Lindau swej sztuki, z której zniknął puder, by odsłonić pooraną kurczami tajemnicy maskę. Melodramat pozostał, bo tego już Turkow zmienić nie mógł, chyba by nową napisał sztukę.

Przemawia do mnie z tej przeróbki artysta filmowy, którego pociąga ciekawy i trudny do pokonania eksperyment dwuosobowości. „Prokurator Hallers" w ujęciu p. Turkowa to szkielet fantastycznego scenarjusza filmowego napisanego dla Wegenera, Veidta lub — Turkowa. Proszę sobie przedstawić, coby z tego wydobył genjalny inscenizator filmu a la Caligari!

Ale i Turkow, jako artysta dramatyczny wydobył z tej roli maksimum napięcia, uposażył ją w przedziwną siłę ekspresji.

Turkow nie należy do aktorów chłodnych, na zimno koncypujących, gra nerwami i w swoją kreację wkłada całość swej niespokojnej i niezaspokojonej artystycznej wrażliwości. Zapomina się więc o nędznem melodramidle, psychologicznie mocno szwankującem, na efekt obliczonem, bo Turkow żywego, cierpiącego i tajemnym wyrokiem przeznaczenia przed siebie gnanego daje nam człowieka. Nie jestem znawcą psychopatologji i dlatego nie wiem, czy [illegible]natyk naprawdę tak wygląda, ale jest to dla mnie rzeczą obojętną, bo nad wszelką tak zwaną prawdą życia góruje — prawda sztuki.

P. Blumenfeld małą miała rólkę, ale należycie ją postawiła i przeprowadziła. Więcej tylko gwałtowności w spelunce bandytów.

Z reszty zespołów wybiła się mocna i wyrazista sylwetka złodzieja p. Hirschfelda. Słabszym był jako lekarz. Na wzmiankę zasługują jeszcze pp. Weinberg, Nysenzweig, a głównie p. Brakarz, jako stary służący i właściciel spelunki.

M. K.

Czarodziejski kaktus i prorocza roślina
Tajemnice podświadomości.

W „Etudes des psychologie" czytamy interesujący artykuł pt. Przyczynki do odkrycia nieświadomości poświęcony odkryciom dwóch nowych roślin przez paryskiego lekarza i badacza Henryka Bouqueta podczas jego podróży po Meksyku i południowej Ameryce. Chodzi tu głównie o nieznany dotychczas gatunek kaktusów rosnący tylko w Meksyku, o którego sile dziwne opowiadają legendy. Bouquet nazwał tę roślinę przez tubylców zwaną „peyotl" Echinocactus Wiliamsii. O tym to echinocactusie opowiada Bouquet następujące historje: Jeśli się go spożywa w formie proszku odczuwa się reakcję z początku w oczach. Reakcja ta jednak wtenczas tylko następuje, jeśli eksperymentujący zamyka powieki. Przeżywa wtenczas wizje o niewypowiedzianej wprost piękności i takiej sile, że tylko z trudem potrafi sobie uświadomić, że nie z rzeczywistością ma do czynienia. Zjawiają mu się sceny taneczne pod względem artystycznej harmonji przechodzące wszelkie ludzkie pojęcia, a następnie oszałamiająca i ludzką wyobraźnię przechodząca gra barw dla której w świecie konkretnym nie można znaleźć odpowiednika. Ludzie, rośliny i zwierzęta łączą się w jeden fantastyczny korowód masek i zjaw z błyskawiczną jak gdyby w filmie przewijający się szybkością.

Jeśli jednak chociażby na sekundę człek otworzy oczy, nagle znika ten czarodziejski świat. Gdy znowu zamknie powieki wyłania się przed nim znowu z tą samą siłą i wyrazistością. Najciekawszem przytem jest to zjawisko: Eksperymentujący może dowolnie je przerywać i podczas tej przerwy oddawać się wszystkim swoim zajęciom, ale jeśli w ciągu 10—30 minut znowu zamknie powieki może się pogrążyć z powrotem w ten tajemniczy świat, który wyłania się z jego podświadomości pod wpływem tego „Echinocactusa".

Bouquet opisuje następnie drugą roślinę, którą nazwał „rośliną proroczą". Odnalazł ją w środkowej Kolumbji i północnym Equadorze, gdzie tubylcy oddawają jej boską cześć i nazywają ją „Yaje". Roślina ta, twierdzą tubylcy, ma tę właściwość, że człowiek, który spożył jej cząstkę jest w stanie widzieć kryjówki swoich wrogów, nowe pola myśliwskie, ale też i rzeczy, które są niedostępne ludzkiej świadomości. Jednem słowem Yaje wydobywa z ludzkiej duszy wszystkie ukryte pod progiem świadomości siły telepatyczno okultystyczne. Yaje jest jednak bardzo niebezpieczną rośliną dla ludzkiego organizmu. Znawcy utrzymują, że wielu ludzi pod wpływem tej rośliny zwarjowało. Zaczyna się to zwykle od tego, że człowiek widzi przed sobą swego sobowtóra a potem biedne ofiary uważają siebie za zwierzęta i wydawając ryki zwierzęce uciekają do lasów.

W Paryżu i Nowym Jorku przystąpili obecnie uczeni do chemicznej analizy tych roślin. W związku z tem warto przypomnieć doświadczenia niemieckiego lekarza dra Beringera, który eksperymentując alkaloidem „mescalinem" osiągnął te same prawie rezultaty. Przypuszczając więc, że mescalin należy do chemicznych składników tych roślin.

RZECZY CIEKAWE.

Zwyrodniałe dzieci torturowały i okaleczyły 17 cieląt

Sąd dla nieletnich w angielskiem mieście Leeds rozpatrzył w tych dniach sprawę dwóch chłopców, z których jeden liczy osiem, drugi zaś dziewięć lat. Są to synowie zamożnego włościanina z okolicy Leeds. Chłopcy ci, jak zeznawała matka byli zawsze grzeczni i raczej spokojni i dopiero przypadek, który stał się powodem sprawy ujawnił całą ich dzikość i okrucieństwo.

Otóż sąsiad ich ojca, również zamożny włościanin posiadał w swej oborze kilkanaście młodych cieląt, których nie wypuszczano jeszcze na łąkę. Gdy pewnego ranka kobieta, dająca im pożywienie weszła do zagrody, wtedy ujrzała z przerażeniem, że kilka nieżywych cieląt leżało w kałuży krwi, inne dogorywały, mając poodcinane to nogę, to ogon, to znów wyłupione oczy.

Oburzony właściciel wezwał policję. Śledztwo znalazło sprawców. Okazało się, że mali synowie sąsiada zakradli się w nocy do zagrody i scyzorykami jak mówili dla zabawy dokonali okropnej rzezi wśród bezbronnych zwierząt.

Weterynarz, wezwany na rozprawę w charakterze eksperta, oświadczył, że w przeciągu swej pięćdziesięcioletniej praktyki, nie widział jeszcze aktu podobnego, bezprzykładnego okrucieństwa.

Prezes sądu oznajmił że ponieważ przestępstwo tych dwojga dzieci jest niesłychane i dowodzi zupełnego ich zezwierzęcenia, sędziowie muszą odłożyć sprawę przynajmniej na tydzień, by dobrze obmyśleć karę oraz środki poprawy. Przestępni chłopcy pozostaną przez ten czas w więzieniu.

—o§o—

STRASZNA STATYSTYKA. Według oficjalnych danych statystycznych liczba samobójstw w Wiedniu od początku roku 1926 wynosi 1294. Przeważnie przyczynę samobójstw stanowi ciężkie położenie materjalne.

Powyżej 25 procent samobójstw przypada na ludność żydowską.

Ze sportu

— DZIŚ W SOBOTĘ 4 BM. na boisku K. S. „Olsza" o godz. 11-ej przedpoł. zawody przyjacielskie Hakoah-Gideon. — Ze względu na zwycięstwo Gideonu z Hakadurem, zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

WYŚCIGI KOLARSKIE W TRZEBINI. Klub Cyklistów „Trzebinia" w Trzebini urządza w niedzielę dnia 5 września br. drugie doroczne wyścigi kolarskie na przestrzeni Trzebinia—Krzeszowice z następującym programem: 1) bieg otwarcia klm. 10, 2) bieg gości klm. 25, 3) bieg o mistrzostwo klubu klm. 20, 4) bieg pań klm. 5; 5) bieg pocieszenia klm. 8; 6) bieg powolny 100 mtr.,

Wpisowe do biegu 1 Zł. Początek o godzinie 3 popołudniu. Zgłoszenia na starcie za okazaniem legitymacji klubu zrzeszonego w Z.P.T.K. Start i meta „pod Sokołem". Wieczorem odbędzie się w salach Sokoła zabawa kolarska, podczas której zostanie rozegrany match piłki rowerowej na sali.

Z politechniki lwowskiej

Do wiadomości kandydatów, chcących zapisać się na I-szy rok studjów w Politechnice Lwowskiej podaje się:

W Politechnice Lwowskiej istnieje sześć wydziałów, a mianowicie: 1) Wydział Inżynierji lądowej i wodnej z trzema Oddziałami: lądowym, wodnym i mierniczym. 2) Wydział architektoniczny. 3) Wydział Mechaniczny z trzema Oddziałami: maszynowym, elektrotechnicznym i naftowym. 4) Wydział Chemiczny z dwoma Oddziałami: chemików laboratoryjnych i chemików fabrycznych. 5) Wydział Rolniczo-Lasowy z dwoma Oddziałami: rolniczym i lasowym. 6) Wydział Ogólny.

Niektóre oddziały Wydziałów Mechanicznego i Rolniczo-Lasowego oraz Wydział Ogólny rozgałęziają się na następujące grupy: a) Konstrukcyjną, kolejową, technologiczną i ruchową na Oddziale maszynowym. Na Oddziale elektrotechnicznym dopuszczalna jest specjalizacja w kierunku prądów silnych; b) Ekonomiczną-rolniczą, rolniczą i hodowlaną na Oddziale rolniczym; c) Matematyczną, fizyczną, geometrji wykreślnej i chemiczną na Wydziale Ogólnym. Na grupie chemicznej dopuszczalna jest specjalizacja w kierunkach teoretycznym i towaroznawczym.

Kandydaci, chcący zapisać się w roku naukowym 1926/27 na I-szy rok studjów na wszystkich wydziałach, winni wnieść podanie o przyjęcie i przedłożyć je osobiście odnośnemu dziekanowi w dniach 13-go i 14-go września 1926 roku. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną. Do studjów akademickich uprawnieni są kandydaci posiadający świadectwo dojrzałości ogólno kształcącej szkoły średniej państwowej, lub prywatnej, posiadającej prawo publiczności.

Celem wybrania z pomiędzy zgłaszających się najodpowiedniejszych kandydatów odbędą się egzaminy kwalifikacyjne. Poszczególnym kandydatom, którzy złożą podania o przyjęcie na I-szy rok studjów, ustali dziekan termin i miejsce egzaminu kwalifikacyjnego.

Egzaminy kwalifikacyjne odbędą się: na Wydziałach: Inżynierji lądowej i wodnej, Chemicznym, Rolniczo-Lasowym i Ogólnym w dniach od 16-go do 18-go września 1926 roku włącznie; na Wydziale Mechanicznym w dniach od 15-go do 18-go września 1926 roku, włącznie; na wydziale architektonicznym w dniu 18-go września 1926 r.

Kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów: Geometrji wykreślnej Matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej; Geometrji wykreślnej i szkicowania na Wydziale Architektonicznym. Matematyki, Fizyki, Geometrji wykreślnej i szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym. Ponadto przeprowadzone będzie (na razie celem orjentacji) badanie psychotechniczne uzdolnienia ogólnego i technicznego kandydatów. Fizyki i szkicowania na Wydziale Chemicznym. Matematyki i fizyki na Wydziale Rolniczo-Lasowym. Matematyki i geometrji wykreślnej na Grupie matematycznej Wydziału Ogólnego. Matematyki i fizyki na Grupie fizycznej i chemicznej Wydziału Ogólnego. Matematyki i geometrji wykreślnej na Grupie Geometrji wykreślnej Wydziału Ogólnego.

Egzamin kwalifikacyjny obejmuje wypracowanie pisemne, względnie rysunkowe, oraz odpowiedzi ustne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Ostatni pocisk".

NOWOŚCI: Kochanka czerwonego djabła".

PROMIEŃ: „Biała siostra".

UCIECHA: Sally. Salonowy dramat w 8 aktach. Ponadto komedja „Dżokej śmierci".

WANDA: „Maharadża" w głównej roli Rudolf Valentino.

REDUTA: „W dżunglach Afryki".

SZTUKA: I. „W ostatniej chwili", II. „Ten, któremu żadna się nie oprze".

Europa milczy, a śmierć szaleje w Turcji..

Były gubernator Angory Abdul Kadir został skazany na śmierć, a wyrok przed kilku dniami wykonano.

Jak wiadomo Abdula Kadira aresztowano dopiero zeszłego tygodnia. Gdy w czerwcu br. odkryto spisek smyrneński przeciwko Mustafie Kemalowi przebywał Abdul Kadir w Stambule. Po odkryciu spisku Abdul Kadir znikł ze swego domu, a wszelkie poszukiwania pozostały bez śladu. Przez pierwsze 14 dni krył się po rozmaitych pensjonatach Pery ale wiedział, że w ten sposób życia nie ocali. Zrozumiał, że musi uciec z Turcji, ponieważ policja przeszukiwała dom za domem chcąc go za wszelką cenę odnaleźć. Postanowił więc przedostać się przez bułgarską granicę, która była dla niego najbliższą. Pieszo wybrał się na brzeg morza Czarnego, ale nie znalazł [illegible] i dlatego postanowił drogą lądową dostać się do Bułgarji.

Maszerował tak cały prawie miesiąc, głównie nocami, w dzień ukrywając się po rowach, rozpadlinach i zaroślach. W drugiej połowie sierpnia zbliżył się do granicy o 24 klm. Zbawienie wydawało się bardzo bliskie, ale też trudności były tu największe. Patrole straży pogranicznych zwracały czujną uwagę, tak, że Abdul Kadir stracił nadzieję wydostania się nocą z piekła tureckiego. Postanowił więc spróbować ucieczki w dzień. W tym celu wystarał się o konia na którym pojechał do osady Injada leżącej na wybrzeżu tuż obok granicy. Legitymował się wszędzie jako funkcjonarjusz lasów państwowych, ale nieszczęście chciało, że w tym właśnie dniu zjawił się w tej miejscowości prawdziwy inspektor leśnictwa, który dowiedziawszy się o wizycie innego inspektora leśnego, kazał poczynić poszukiwania i sprowadzić do siebie swego rzekomego kolegę. Znaleziono Abdula Kadira wyczerpanego głodem i zmęczeniem tuż obok granicy. Po krótkim wahaniu przyznał się, że miał zamiar przedostać się do Bułgarji. [illegible] Kadir wiedział co go czeka, albowiem trybunał w Smyrnie skazał go już był na śmierć. Przewieziono go do Angory, gdzie tamtejszy sąd wyrok zatwierdził i onegdaj polecił wykonać. Tak zginął ostatni „Młodo- Turek“ podejrzany o udział w spisku.

Te wyroki śmierci pociągnęły za sobą ofiarę wśród rodzin powieszonych. I tak żona ministra Djawida paszy leży ciężko chora. Żona byłego ministra dra Nassima straciła zmysły i została przewiezioną do domu warjatów.

A Europa milczy, chociaż śmierć szaleje w Turcji.

Jeden ze straconych ministrów tureckich Dżawid-Bej pochodzenia żydowskiego

W nocy z dnia 26 na 27 sierpnia br. wykonany został, jak wiadomo, wyrok śmierci na osobie byłego tureckiego ministra skarbu Dżawidzie- Beju i trzech jego współoskarżonych w procesie młodotureckim w Angorze. W związku z powyższem pisze „Berliner Tageblatt“. Skazanie byłego ministra skarbu Dżawida Beja poruszyło bardzo opinję publiczną. W Angorze krążą pogłoski o rzekomej interwencji rządu francuskiego u rządu tureckiego na korzyść Dżawida Beja. Krążą również pogłoski, że spadek tureckiego funta stoi w związku z wykonaniem wyroku na Dżawidzie- Beju, największym finansiście Turcji, Dżawid Bej pochodzi z rodziny żydowskiej z Salonik, która przyjęła wiarę mahometańską.

Dżawid Bej, pisze dalej „Berliner Tageblatt“ napewno nie spodziewał się takiego końca swej karjery politycznej. Warto przypomnieć rolę polityczną, jaką odegrał Dżawid Bej jako przywódca ruchu wolnościowego w Turcji z przed 18 laty. W latach wojny światowej Dżawid Bej wyróżnił się jako najzdolniejszy z pośród wszystkich reformatorów kraju i jako doświadczony minister skarbu uzyskał najwyższy szacunek u wszystkich sfer zagranicą.

—

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu bolesnej straty okazali nam wyrazy prawdziwego współczucia oraz wszystkim, którzy wzieli udział w obrzędzie pogrzebowym nieodżałowanego Męża i Ojca bł. p. **Józefa Ebersohna** składa serdeczne podziękowanie

Żona i dzieci.

Podziękowanie.

WPanu **Drowi Leonowi Silberbergowi** Kraków Starowiślna L. 41, za bezinteresowne wyleczenie i troskliwą opiekę podczas choroby mej matki składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

Leibler Abraham

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmiany statutu Banku Polskiego

(sn) Jak wiadomo, dnia 31 u. m. uchwaliło nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego zgodnie z projektem Rady Banku zmianę statutu B. P. Zmiany te polegają przedewszystkiem na udzieleniu szerokich pełnomocnictw zarządowi Banku: 1) Rada Banku większością conajmniej 9 członków oraz prezesa Banku, za zgodą ministra skarbu,

może podnieść kapitał zakładowy

o 50 proc., t. j. do 150 miljonów złotych; 2) za zgodą prezesa Banku

akcje imienne mogą być zamienione na akcje na okaziciela,

jednak w liczbie nie przekraczającej 10 proc. akcji jednego właściciela, a 15 proc. kapitału zakładowego;

3) pokrycie 30 proc. może być z ważnych powodów obniżone

na mocy uchwały Rady Banku, (również 9 głosami członków Rady i prezesa), zatwierdzonej przez ministra skarbu. Ilekroć pokrycie obiegu biletów bankowych spadnie poniżej 40 proc., a nie niżej 30 proc., Bank płaci skarbowi podatek emisyjny w wysokości 1 proc. w stosunku rocznym od sumy emisji. Ilekroć pokrycie obiegu spadnie poniżej 30 proc., Bank płaci skarbowi od nadwyżki obiegu biletów ponad sumę pokrytą w wysokości 30 proc. — podatek według następujących norm:

rocznie	przy pokryciu poniżej
3 proc.	30 proc.
6 proc.	27 proc.
10 proc.	24 proc.

aż do 20 proc. włącznie; przy dalszym spadku pokrycia podatek 10 proc. podnosi się o 1 proc. za każdy spadek o 1 proc. poniżej 20 proc.

Jeżeli procent pokrycia spada poniżej 30 proc., stopa dyskontowa musi być wyższa ponad 6 proc. przynajmniej o ⅓ część stopy podatku, płaconego skarbowi.

Za zgodą ministra skarbu Rada Banku może większością conajmniej 9 członków Rady i prezesa Banku, podnieść statutowe pokrycie obiegu biletów bankowych z 30 proc. do 40 proc., oraz do obliczania pokrycia włączyć do obiegu biletów bankowych wszystkie natychmiast płatne zobowiązania. Po wejściu w życie 40 proc. pokrycia biletów bankowych powyżej podane zasady opodatkowania będą stosowane przy spadku pokrycia poniżej 40 proc., 37 proc., 34 proc. i 30 proc.

Udział Banku w kapitale zakładowym przedsiębiorstw (polska wytw. papierów wartościowych, budowa i prowadzenie elewatorów zbożowych, Bank Kredytu eksportowego) nie może w sumie przekraczać 25 milj. złotych. Zasadniczo Bank przyjmuje dyskonto weksli i warantów, płatnych najdalej w ciągu 3 miesięcy od dnia zdyskontowania, jedyny

wyjątek dla rolnictwa, termin 6-cio miesięczny,

z zastrzeżeniem, że suma takich weksli nie może przekraczać 20 proc. sumy portfelu wekslowego Banku.

Do zakresu działania Banku, poza czynnościami emisyjnymi i przewidzianymi w pierwszym statucie, należy:

kupno i sprzedaż papierów procentowych,

państwowych, komunalnych i hipotecznych, z tem zastrzeżeniem, że zapas papierów nie może przekraczać sumy 10 proc. kapitałów własnych Banku.

Przez uchwalenie powyższych zmian uzyskała Rada Banku bardzo rozległe prawa. Przedewszystkiem może ona, już bez ponownego zwoływania Walnego Zgromadzenia podwyższyć własną uchwałą kapitał zakładowy o połowę. Ważniejszem jeszcze jest przyznanie Radzie Banku prawa obniżenia pokrycia kruszcowo-walutowego poniżej 30%. Zmiana ta dokonana została za poradą prof. Kemmerera, który uznał dotychczasowy przepis o 30%-owem pokryciu za zbyt sztywny i skutkiem tego zawodzący w chwilach krytycznych. W miejsce tego przepisu wprowadzono więc nowy polegający na tem, że w razie obniżenia pokrycia poniżej 30% musi Bank Polski płacić na rzecz Skarbu Państwa progresywny podatek od nadmiernej emisji.

Niewątpliwie statut Banku P. stał się przez tę zmianę bardziej elastycznym jak to podnoszą z zadowoleniem komunikaty urzędowe, ale z drugiej strony przełamanie zasady o pewnem koniecznem minimum pokrycia kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa. Jak długo Bank Polski będzie energicznie bronił swej samodzielności w stosunku do ministrów skarbu, to podatek progresywny będzie może dostatecznym hamulcem przeciw inflacji. Gdyby jednak kiedyś miał rząd przełamać niezależność B. P. — a przykładów takich mamy dosyć w ostatnich latach — to opłacanie podatku od emisji na rzecz państwa nie będzie zgoła żadną zaporą przeciw inflacji.

Poważne zastrzeżenia budzić musi włączenie do zakresu działania B. P. finansowania budowy elewatorów. Uznajemy w zupełności doniosłość tej kwestji, ale powszechnie przyjętą zasadą jest, że banki emisyjne nie zajmują się finansowaniem przedsiębiorstw przemysłowych lecz są tylko bankami banków. Przez nabywanie akcyj takich przedsiębiorstw oraz papierów państwowych i samorządowych jak również przez przyjmowanie do dyskonta weksli 6-cio miesięcznych (od rolnictwa) rezerwy Banku Polskiego będą unieruchomione, co w momentach krytycznych może wywrzeć wpływ niekorzystny. Ulgi dla rolnictwa, wprowadzone obecną zmianą statutu, kolidują wszakże z charakterem banku emisyjnego, którego zadaniem jest wyłącznie kredyt krótkoterminowy. W związku z obecną sytuacją na rynku płodów rolniczych warto zacytować łączące się z kwestją kredytu dla rolnictwa uwagi prof. Krzyżanowskiego, zamieszczone w onegdajszym „Kurjerze Polskim“. Zwyżkę cen zboża tłumaczy on następująco:

„Na szali wahań się cen w Polsce w kierunku zwyżkowym zaważyła nietyle ilość udzielanych kredytów, ile ich jakość. Wobec niesłychanie szczupłego zasobu kapitału niepodobna bez szkody udzielać kredytu rolnikom. Kredyt rolniczy dobroczynny nie da się pomyśleć bez znaczniejszego przypływu kapitału zagranicznego. Nasze szczupłe zapasy kapitału powinny być ulokowane przedewszystkiem w kapitale obrotowym, a więc w handlu, a dopiero tą drogą dostosować się do kieszeni producentów. Nawiasem mówiąc, tej tezy broniło kilku autorów prac konkursowych, nadesłanych na konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego.

O ile chodzi o spekulacyjne kształtowanie się cen żyta, a więc o gwałtowne wahania się cen, winę tego przypisuję brakowi kapitału w rękach kupców zbożowych, uniemożliwiającego im magazynowanie towaru, utrzymywanie składów, regulujących popyt i podaż, a więc działających wyrównawczo na ceny. Słowem mniej kredytu rolnikom, więcej kredytu kupcom zbożowym — oto rozwiązanie problemu“.

Ostatnia zmiana statutu B. P. idzie niestety właśnie w kierunku wręcz przeciwnym temu słusznemu zdaniu prof. Krzyżanowskiego.

Ożywienie na rynkach włókienniczych

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej panował w ubiegłym tygodniu bardzo znaczny ruch, który obecnie z każdym dniem jeszcze się wzmaga. Fabryki są zawalone zamówieniami i nie mogą częstokroć pokryć całego zapotrzebowania klientów. Fabryki zarówno

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Piękna kobieta

Właściciel willi i urzędnik państwowy Pliumaszew udał się do lasu na spacer. Zbliżał się do brzegu rzeki. Jego krótkowzroczne oczy wpiły się w lustrzaną toń rzeczną. Nagle spojrzał na przeciwległy brzeg, gdzie mieściła się plaża. Na horyzoncie dostrzegł postać ludzką, stojącą w wodzie.

— Kobieta!.. — pomyślał Pliumaszew, mrużąc oczy, które wyglądały jak dwie maleńkie szparki.

— Jak pragnę szczęścia, kobieta!.. — powtórzył w myśli. — Zdaje się nawet, że młoda...

Zatrzęsły mu się kolana. Przez ciało przebiegł miły dreszcz.

— Psiakrew, niech djabli wezmą krótkowzroczność! Cóż to za głupie przyzwyczajenie nie zabierać ze sobą lornetki!..

Przecierał oczy i wzdychał.

— Hm... Widzę coś białego w kratkę... Wszystko takie, psiakrew, zamglone... Zaraz, tam jest pagórek... Schowam się za krzakami i poczekam... Może ona dopłynie do tego brzegu...

Skierował się w stronę pagórka. Gdy drżącemi rękoma rozgarnił gałęzie nagle ujrzał ucznia, leżącego spokojnie w krzakach.

— Kanalja!.. Już mi zajął miejsce!.. — pomyślał Pliumaszew zazdrośnie.

W tej chwili spostrzegł, że uczeń trzymał w ręce czarną lornetkę i uważnie obserwował przeciwległy brzeg rzeki.

Chłopiec odwrócił się, skinął poufale na Pliumaszewa i rzekł:

— Pan też?..

— Smarkacz! — pomyślał Pliumaszew. — Myśli, że ma przed sobą swego kolegę...

Miał zamiar już odejść, ale przypomniał sobie lornetkę, schylił się więc i rzekł z uśmiechem:

— Hm... Ciekawe, co?..

— Phi, phi... Cudowna kobieta.. — odrzekł uczeń - Pysznie zbudowana... Wenus... Co za nóżki!.. Słowo daję...

— Zgrabna?.. — zapytał Pliumaszew pożądliwym głosem.

— Klasycznie zgrabna!..

— Co pan mówi?.. — Pliumaszew mlasnął językiem, poczem rzekł niezdecydowanie:

— Pożycz mi pan lornetki na chwilę...

Uczeń kiwnął przecząco głową:

— Wykluczone!.. Dlaczego pan nie zabrał swojej lornetki?.

Pliumaszew wyciągnął drżącą dłoń:

— Na chwileczkę!..

— Niema mowy! Czy poto skradłem lornetkę z szuflady ciotki, ażeby komuś pożyczyć? Gdyby pan ją miał, teżby mi pan nie pożyczył!

— Tylko na sekundę!

— Niech pan mi nie przeszkadza!.. Ach...

Uczeń podniósł się z ziemi.

— Teraz widzę jej plecy.. Panie, co za plecy!.. Nie uwierzyłbym wcale, że coś podobnego istnieje na świecie!..

Pliumaszew odwrócił się. Pienił się z zazdrości.

— Właściwie — rzekł poważnym głosem — to jest nieładnie podglądać kąpiące się kobiety. To jest niemoralnie!

— A sam pan prosił o lornetkę! Panu wolno, a mnie nie?..

Pliumaszew zamilkł.

Po chwili rzekł znowu:

— Wyrwę panu lornetkę z ręki rozumie pan?.. Jestem silniejszy, wygrzmocę pana porządnie!

— Proszę niech pan sprobóje!.. Zrobię taki alarm, że wszyscy letnicy się zbiegną!.. Co mi zrobią?.. Najwięcej ciotka wytarga mnie za uszy!... Ale pan, urzędnik państwowy... Pan będzie skompromitowany!. Ach, teraz się odwróciła!.. Nie, te nóżki!. Poczekaj pan, powiem panu wszystko, co widzę..

— Idź pan do djabła!..

wielkie jakoteż i mniejsze pracują obecnie pełny tydzień na dwie zmiany. Ceny przędzy bawełnianej uległy ostatnio zwyżce, wobec czego przędze angielska, włoska i czeska, które w dość znacznych ilościach ukazały się w Warszawie i Łodzi cieszyły się znacznym popytem. Przędzalnie robią tranzakcje przeważnie za gotówkę, udzielając minimalnego kredytu co tłumaczy się wyjątkową dla nich konjunkturą. Tylko za niektóre wyższe gatunki żądano 40—50 procent gotówką, biorąc resztę pokrycia w dwu do trzymiesięcznych wekslach.

Rynki włókiennicze, jak Łódź, Tomaszów, Bielsk, Białystok i inne notują dawno niewidziane ożywienie. Wszystkie łódzkie i tomaszowskie fabryki pracują na 2—3 zmiany. Poważne zamówienia otrzymały nietylko fabryki większe, ale również i zakłady średnie, przechodzące jeszcze do niedawna dotkliwy kryzys. Zakłady te mają obecnie nietylko zapewniony zbyt wewnętrzny ale rozpoczęły też dużo eksportować, tak, że dzisiaj wynosi liczba bezrobotnych w fabrykach średnich tylko jeszcze około 1000 osób. Łódzki rynek towarów wełnianych cieszy się niebywałą frekwencją. Zjeżdżają się kupcy z kresów, Warszawy, Po znańskiego, Pomorza etc. Kupują wielcy hurtownicy, pośrednicy i detaliści. Popytem cieszą się właściwie wszystkie gatunki jesienne i zimowe, szczególnie zaś towary na palta damskie i męskie, kamgarny i dobre gatunki szewiotów. Warunki sprzedaży są korzystne, gdyż wynoszą 15—20 procent gotówką, a resztę na weksle od 2—4 miesięcy. Niektórzy długoletni klienci dają tylko pokrycie wekslowe. Wobec tego kupcy niechętnie operują towarami angielskimi, które przychodzą obecnie do Polski w bardzo wielkich ilościach, zwłaszcza, że muszą dawać zobowiązania w obcej walucie, w której kalkulacja pomimo znacznej poprawy złotego, na dłuższy okres jest wciąż jeszcze niepewna. Kupcy warszawscy kupują szczególnie chętnie wyroby tomaszowkie.

Na rynku towarów bawełnianych popyt na wszystkie gatunki zimowe i niektóre całoroczne. Przeważają odbiorcy prowincjonalni, którzy kupują towary tanie dla ludności rolniczej. Barchany, flanele, „bojki", „oksfordy" „sybiry" cieszą się niezwykłem powodzeniem. Niektórych gatunków brak zupełnie i kupcy muszą czekać, dopóki fabryki ich nie wyprodukują. Zakłady łódzkie bowiem nie były przygotowane na tak wielki zbyt i nie porobiły odpowiednich zapasów. Bardzo wielka ilość materjałów została pozatem wywieziona zagranicę. Warunki sprzedaży są obecnie pomimo wielkiego popytu korzystniejsze, co tłómaczy się zmniejszeniem liczby protestów do minimum. Kupcy płacą i w tej branży 20 procent gotówką, resztę na trzymiesięczne weksle, otrzymując przy zupełnem pokryciu gotówkowem poważny rabat. Horoskopy na przyszłość dla przemysłu włókienniczego są bardzo korzystne. Jak widać z dotychczasowych zamówień, przejdzie sezon zimowy pod znakiem ciągłego popytu. Wzmagający się bowiem eksport i rosnące z dnia na dzień zapotrzebowanie wewnętrzne dadzą fabrykom możność kontynuowania dalszej, jeszcze intenzywniejszej pracy.

LIKWIDACJA STRAJKU W ŁODZI.

Strajk w przemyśle pończoszniczym w Łodzi został ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy, otrzymując 120 procent podwyżki. Umowa w tych dniach będzie podpisana.

Jak we Francji zwalcza się drożyznę?

Zarządzenia, wydane przez rząd francuski w kierunku zwalczania drożyzny, stosowane są już od szeregu dni, można już więc stwierdzić o ile rezultaty ich praktyczne odpowiadają zamierzeniom. Najdonioślejszem z zarządzeń tych jest dana spożywcom możność zaopatrywania się w artykuły spożywcze bezpośrednio w Centralnych Hallach, czyli na głównym rynku hurtowym, a tem samem unikania zakupów u detalistów. Zaznaczyć wszakże trzeba, że publiczność ma prawo nabywania jedynie towarów niesprzedanych, dopiero w trzy godziny po rozpoczęciu targu, tak, że korzyść, osiągana tą drogą, jest dość względna. Mimo to wszakże zapewniają spożywcy, dążący gremjalnie do Hall, że w ciągu pierwszych tych dni próbnych udało się poczynić znaczne oszczędności w swoich zakupach. Po zatem celem ułatwienia publiczności możności zaopatrywania się u hurtowników, na wszystkich targach paryskich umieszczane są biuletyny, informujące o dacie przybycia oraz o ilości towaru hurtowego, a także warunkach nabywania go bezpośrednio w Hallach. Ułatwia to spożywcy orjentowanie się, czy i o ile taniej może nabyć potrzebne produkty i czy opłaci mu się odbyć w tym celu drogę do Hall Centralnych. Oczywiście nabywanie z pierwszej ręki nie jest wolne od pewnych niewygód i utrudnień. Towar nie jest odpowiednio pódzielony, ułożony czy spreparowany, brak personalu, nawykłego do obsługiwania publiczności, a nadewszystko brak organizacji sprzedaży, nieodzownej do zadawalania publiczności. Kupujący rozumieją jednak, że muszą ponosić pewne ofiary i decydować się na drobne braki za cenę znacznych oszczędności które wobec drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, niewspółmiernej z zarobkami, są najdonioślejszym nakazem chwili.

Swiatowa produkcja węgla przed i po wojnie

Swiatowa produkcja węgla, która wynosiła w r. 1913 — 1 miljard 216 miljonów ton, dosięgła w r. 1925 cyfry 1 miljarda 186 miljonów ton, zbliżając się w ten sposób do swego poziomu przedwojennego. Wzrost produkcji węgla po wojnie następował stopniowo i jeszcze w r. 1921 wynosił tylko 79,7% produkcji przedwojennej; produkcja zaś roku ubiegłego wyniosła procentowo 97,51% w stosunku do ogólnej ilości węgla wydobywanego w r. 1913.

Natomiast, jeśli przyjrzeć się podziałowi po wyższych cyfr na poszczególne kontynenty, zauważymy odrazu, iż nastąpiły po wojnie przesunięcia na niekorzyść Europy, jako producenta węgla. Otóż, gdy w r. 1913 udział Europy w produkcji węglowej świata wynosił 49,87%, to w r. 1925 spadł on do 45,48%, w tym samym zaś okresie czasu produkcja węglowa obu Ameryk wzrosła z 43,72% do 59,3%, produkcja Afryki — z 0,71% do 1,42% i produkcja Australji — z 1,20% do 1,52%.

Gdybyśmy się cofnęli wstecz aż do roku 1900, przekonalibyśmy się jeszcze dobitniej o produkcji węglowej Europy, która w tym roku wynosiła 60,69% całej produkcji światowej.

Tak znaczny spadek procentowy daje się jednak w świetle początkowych cyfr wyjaśnić nietyle zmniejszeniem produkcji węgla w Europie ile wzrostem jej w krajach innych kontynentów które, zwłaszcza po wojnie, zdołały uniezależnić się od produkcji europejskiej i rozwinąć swój własny przemysł górniczy.

Rynek pracy w Brazylji

Znaczne zapotrzebowanie robotników rolnych w Brazylji (stan San Paulo) zostało chwilowo zaspokojone przyjazdem około dwudziestu kilku tysięcy rolników.

Znalezienie pracy fizycznej jest tu stosunkowo łatwe, zarobki jednak są niskie, wahając się pomiędzy 4 a 7 milrejsami dziennie, zależnie od miejscowości i rodzaju pracy. Bez trudności znajdują pracę rzemieślnicy, zarabiając przeciętnie 10 do 15 milrejsów dziennie. Otrzymanie pracy dla inteligencji, szczególnie nieposiadającej określonego fachu, jest prawie niemożliwe, przyczem sytuacja ta wobec dużej emigracji z Europy stale się pogarsza.

W związku ze znaczną zwyżką waluty brazylijskiej w przeciągu ostatnich miesięcy nastąpił poważny kryzys w przemyśle i handlu pociągając za sobą przesilenie na rynku pracy.

W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożony przypływ emigrantów z Polski, przybywających przez Francję.

Brazylja jako kraj emigracyjny nie stawia żadnych trudności obcokrajowcom. Żadne specjalne formalności ani też udzielanie prawa pobytu nie są stosowane.

— Idź pan sam do djabła! — odrzekł chłodno uczeń.

— Arogant!

— Pan jest większym arogantem!..

Pliumaszew zazgrzytał zębami, chciał kopnąć chłopca i pójść, ale zastanowił się i rzekł znowu słodkim głosem:

— Pan jest byczy chłop!.. Wie pan co sprzedaj mi pan tę lornetkę!

— Sprzedać? A co ciotka powie na to?.. Czy wolno mi sprzedać obcą lornetkę?

— Ciotce nawet na myśl nie wpadnie, że pan wziął jej lornetkę... Podejrzenie padnie, jak zwykle, na służbę... Zapłacę panu natychmiast gotówką pełną wartość lornetki!

W oczach ucznia odbijały się dwa wzajemnie zwalczające się uczucia.

— Hm.. Ile pan daje?..

— 10 złotych.

— Dziesięć złotych?.. Smiesznie mało... U optyka kosztuje 20...

Chłopiec wzruszył pogardliwie ramionami i znowu począł obserwować przez lornetkę przeciwległy brzeg rzeki.

— Chce pan 15 złotych? — zapytał Pliumaszew.

— Daj mi pan 25 złotych i sprawa będzie załatwiona...

— To jest podłość!... Sam pan mówił przed chwilą, że nowa lornetka w składzie optycznym kosztuje tylko 20 złotych!

— Jeżeli to dla pana zamało, zapłaci pan 30... Ach, teraz ona się przechyla... Cudownie wygląda... Widać całe nóżki... Te kostki... Powiadam panu..

Wpierw zachwycał się szczerze, teraz oczywiście czynił to dla interesu.

— Ach, te dołeczki na plecach.. Te ramiona...

— Panie, daję panu 20 złotych...

— Tylko dwadzieścia?..

— Nie mam więcej przy sobie.. Oto mój portfel... Dwadzieścia złotych i trzydzieści groszy... Weź pan razem z portfelem... Portfel zupełnie nowy... Kosztował dziesięć złotych...

— Więcej nie wart!.

Pliumaszew chciał mu coś odpowiedzieć, ale obawiając się dalszej zwyżki ceny, wolał milczeć.

— Oho, teraz znów się przechyla... A to co?.. Trykoty rozpruły się w pewnym miejscu...

— Słuchaj pan... rzekł Pliumaszew niecierpliwym głosem. — Dam panu prócz portfelu i dwudziestu złotych pikantną pocztówkę i nowy scyzoryk...

— Ten scyzoryk jest nowy?..

— Kupiłem go wczoraj..

— A ma pan papierosy?..

— Mam... Czy mogę pana poczęstować papierosem?

— Skórzana papierośnica?.. Sześć papierosów.. A więc — dawaj pan papierosy z papierośnicy, scyzoryk, pocztówkę, portfel z pieniędzmi a otrzyma pan za to lornetkę.

— Zgoda.. Tylko zostaw mi pan dwa na powrotną drogę...

— Albo daje mi pan wszystkie papierosy, albo nie otrzyma pan lornetki...

— Proszę... Pieniądze może pan przeliczyć.. Tu jest scyzoryk, tu pan ma pocztówkę, papierośnicę i portfel... Czy ona się jeszcze kąpie?..

— Tak... Teraz stoi w całej swej okazałości...

Uczeń zabrał wszystkie skarby, uszczypnął Pliumaszewa w nogę, zagwizdał ostatni szlagier „Pobujaj swoją babkę".. i znikł w gęstwinie leśnej...

Pliumaszew uśmiechnął się zadowolony, przyłożył lornetkę do oczu i począł obserwować; na brzegu obok plaży stała w płaszczu kąpielowym.. jego żona, Marja Pawłówna...

Ręce podniosła do góry i zawiązywała sobie chustkę na głowie...

Krew uderzyła mu do głowy, z dziką złością cisnął lornetkę do wody i począł uciekać...

Do mostu, po którym musiał przejść na drugi brzeg rzeki, by dostać się do swej willi, było jeszcze trzy wiorsty..

Pot lał się z czoła, uginały się pod nim nogi, z rozkoszą zapaliłby papierosa ale sztubak, który wystrychnął go na dudka, zabrał mu wszystko...

Wiadomości z kraju

Wykroczenia policji przeciw Żydom nie będą tolerowane

W odpowiedzi na interpelację pos. Hartglasa i tow. w sprawie postępowania policji w stosunku do ludności żydowskiej, minister spr. wewn. p. Młodzianowski zawiadomił Koło żydowskie, że ministerstwo spr. wewn. wydało polecenie szczegółowego badania zarzutów co do postępowania policji wobec ludności żydowskiej i wydania zarządzeń, aby nie dopuścić pod tym względem do jakichkolwiek wykroczeń.

Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych

Dzięki inicjatywie i staraniom grona osób ze świata artystycznego powstaje w Warszawie Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych. Pierwsze próby założenia takiej instytucji sięgają szeregu miesięcy wstecz, kiedy to pod przewodnictwem b. premjera i ministra spraw zagranicznych p. Al. Skrzyńskiego odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pierwsze posiedzenie, na którem stwierdzono konieczność istnienia placówki, propagującej sztukę polską zagranicą i zajęto się zorganizowaniem Towarzystwa.

W chwili obecnej statut Tow. jest już zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W statucie tym czytamy, iż celem Tow. jest zaznajamianie cudzoziemców z najcelniejszymi objawami literatury i sztuki polskiej — środkami do tego są: 1) organizowanie, popieranie i rozpowszechnianie przekładów dzieł polskich na języki obce; 2) urządzanie polskich wystaw, koncertów, widowisk, odczytów itp.; 3) udział w międzynarodowych wystawach, kongresach, zjazdach itp.; 4) opieka nad zbiorami i dziełami sztuki polskiej u obcych, inwentaryzacja i popularyzowanie wśród cudzoziemców; 5) systematyczne informowanie prasy i wydawnictw zagranicznych o literaturze i sztuce polskiej; 6) wydawanie własnych publikacyj; 7) współdziałanie z instytucjami rządowemi, prywatnemi oraz poszczególnemi osobami, które podejmują akcję zarówno zagranicą, jak i w granicach Polski; 8) utrzymywanie stosunków z pokrewnemi instytucjami zagranicą i z osobami prywatnemi; 9) prowadzenie własnego biura informacyjnego i inne.

Towarzystwo będzie rozwijało swą działalność w porozumieniu i pod opieką M. S. Z. i M. W. R. i O. P. Ma prawo zakładania oddziałów w kraju i zagranicą. Na czele Tow. stoi Rada i Dyrekcja jako organ wykonawczy.

—§o—

UPIORY ŚREDNIOWIECZA. We środę, 1. września w m. Dobrzyniu, pow. Rypińskiego, woj. warszawskiego, na cmentarzu żydowskim znaleziono pokaleczoną 4-letnią Julję Goman. Rozeszły się pogłoski, że dokonali tego Żydzi w celach rytualnych. W związku z tem zebrany tłum podsycany przez agitatorów wystąpił czynnie przeciw Żydom, zamieszkałym w miasteczku. Dzięki natychmiastowej interwencji policji, nie doszło do większych rozruchów. Kilku Żydów dotkliwie pobito.

1,800 OSÓB BEZ DACHU. Olbrzymia burza, która przeciągnęła ostatnio nad Zawierciem, według zestawień urzędowych, poczyniła ogromne straty w mieście. Wynoszą one przeszło 150 tysięcy zł. Wskutek zawalenia się licznych domów, bez dachu pozostało 1,800 osób ze sfer robotniczych i małorolnych. Prezydent Zawiercia udał się do Kielc, aby u wojewody wyjednać zapomogi i kredyty dla nawiedzionych klęską. Dla bezdomnych rozpoczęto rekwirowanie mieszkań.

METEOR. W lesie Zakrętowym, w pobliżu Wilna, spadł rozpalony do białości meteor stożkowaty, posiadający średnicę około 30 cm.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WYBUCHU W DROHOBYCZU JESZCZE NIE MINĘŁO. Z Drohobycza donoszą, że miejsce katastrofy, gdzie nastąpił wybuch benzyny zostało otoczone silnym kordonem wojska i policji, gdyż zachodzi obawa dalszych wybuchów. Dla względów bezpieczeństwa został ewakuowany sąsiedni dom, mieszczący wiedeński bank związkowy. Usunięto wszystkie przedmioty, przyczem kasy pancerne poustawiano na rynku.

„SYSTEM" WARSZAWSKI W POLICJI LWOWSKIEJ. Ze Lwowa donoszą: W tutejszym sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciwko Ludwikowi Lamikowskiemu, komendantowi posterunku policji w Żydotyczach, oskarżonemu o wymuszanie kwot pieniężnych. Rozprawa została odroczona z powodu niestawienia się świadków.

KIM JEST ZASTRZELONY W WARSZAWIE BANDYTA? Policja kryminalna dochodząc nazwiska bandyty, który w pościgu po napadzie na kantor bankierski Targownika — został zastrzelony na pl. Teatralnym — odkonała sensacyjnego odkrycia. Oto stwierdzono, że zabity jest to Stanisław Jarecki, brat bandyty Feliksa Jareckiego. Zabity Stanisław Jarecki, liczył 25 lat; był z zawodu handlowcem.

Utworzenie żydowskich gmin wyznaniowych na Kresach wsch.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28-go października 1925 r. Ministerstwo W. R. i O. P. przystępuje w najbliższym czasie do utworzenia gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze woj. Kresowych.

Celem gruntownego zaznajomienia się z szeregiem kwestyj, niekiedy bardzo skomplikowanych związanych z ukonstytuowaniem się gmin wyznaniowych żydowskich p. minister Sujkowski wydelegował na Kresy p. Adalberga, który od 8 lat jest referentem od spraw żydowskich w państwie. Po 5 tygodniowej podróży wrócił p. Adalberg z przeświadczeniem, że ludność żydowska ze wszystkich stron przyjmowała radośnie wiadomość o utworzeniu gmin wyznaniowych, na które na Kresach pod zaborem rosyjskim czekała bezskutecznie przeszło 100 lat.

Nadmienić należy, iż w większych ośrodkach ludności żydowskiej jak Wilno, Brześć, Białystok i Grodno i in. gminy wyznaniowe zostały utworzone przez okupantów, niekiedy nawet z szerokiemi kompetencjami, dziś jednak gminy te istnieją właściwie tylko z imienia, prawie bez funkcji i bez instytucji wyznaniowych, które gminie wyznaniowej winny podlegać.

Wybory do gmin będą się mogły prawdopodobnie odbyć jeszcze przed końcem roku b., do czego niezbędne jest jaknajszybsze przygotowanie szeregu rozporządzeń wykonawczych. Szczególnie trudny jest terytorjalny podział województw na gminy, — których będzie ok. 130 — gdyż tworzenie gmin ludnościowo zbyt drobnych, a więc materjalnie niezdolnych do życia, mogłoby stać się ciężarem dla ludności żydowskiej i dla państwa. Utworzenie zaś gmin nieco znaczniejszych niezawsze jest możliwe, gdyż jedna gmina nie może wchodzić w obręb dwóch powiatów, ani gmin politycznych. Ponadto miejscowości, wchodzące pod względem wyznaniowym w skład jednej gminy nie mogą być zbyt odległe od siedziby gminy z uwagi na trudności komunikacyjne i in.

Największemi gminami będą Wilno, Białystok, Grodno, Łuck, Równe.

Wesoły kącik

U FRYZJERA.

Fryzjer (strzyżąc włosy): Pan napewno jest ministrem polskim.

Gość: Skąd takie przypuszczenie?

Fryzjer: Nie umie pan usiedzieć na jednem miejscu.

Z RYNKU KSIĘGARSKIEGO.

Wyszła z druku książka pt. „Rabi von Bachrach" Heinego. Komentarzem zaopatrzył p. Wojnicz a wstępem p. Kurnatowski. Do nabycia w „Głosie Prawdy".

KALEKA.

— Dlaczego ten pan chodzi stale z wyciągniętą ręką?

— Był zatrudniony w policji kryminalnej i z powodu przyzwyczajenia dostał paraliżu.

STAŁ SIĘ CZERWONYM.

Pewien komunista, zasiadający w zarządzie warszawskiego związku zawodowego pobił do krwi bundowskiego działacza.

Uczynił go czerwonym.

Rozmaitości

Dziennikarstwo jako przedmiot nauczania w szkołach wyższych

Zarówno w Niemczech, jak w Anglji i w Stanach Zjednoczonych zdobywa coraz większego znaczenia ssprawa włączenia dziennikarstwa do przedmiotów nauczania w szkołach wyższych, jakkolwiek nauka ta wprowadzona została do uniwersytetów od bardzo niedawna. Na wydziale dziennikarskim w uniwersytecie londyńksim liczba słuchaczy wzrosła od zeszłego roku z pierwotnych 53 na 74, przy czem charakterystycznem jest, że liczba studentek (43) przewyższa liczbę studentów. W Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy otworzono fakultet dziennikarski w 1905 w Uniwersytecie w Wiskonsin. Na początku bieżącego roku 200 docentów wykładało na 50 dziennikarskich fakultetach w Stanach przy ogólnej liczbie słuchaczy, przewyższającej 5000.

Na uniwersytecie w Illinois wykłady były podzielone w ten sposób: na reporterstwo uczęszczało 300 studentów; na historję dziennikarstwa — 2100; na kurs przygotowawczy — 4500; na naukę reklamowania się — 2700; na redaktorstwo — 1500; na etykę dziennikarstwa — 650; na dziennikarstwo prowincjonalne — 450 i na dziennikarskie przepisy prawne — 450. Nadto są specjalne wykłady pisania artykułów wstępnych, sprawozdań rolniczych, giełdowych i t. p. Pierwsza specjalna wyższa szkoła dziennikarska założona została w 1908 r. przy uniwersytecie w Missuri i podporządkowana mu w charakterze fakultetu.

Aeroplany zamiast kolei żelaznych

Edsel Ford, syn Henryka, znanego właściciela amerykańskich fabryk samochodowych, wypracowuje — jak piszą z New Yorku do pisma włoskiego Agenzia di Roma — imponujący projekt zastąpienia kolei żelaznych przez aeroplany. Ostatnio już nawet miał Ford junior posłuchanie w tej sprawie u prezydenta Coolidge'a, któremu wyłożył swój plan przeistoczenia całego systemu transportowego. Dowodzi on, że należy fabrykować wielkiemi serjami samoloty metalowe, jako jedynie praktyczne w stałem kursowaniu, przy czem oblicza, że można będzie zbudować aparat za 38.000 dolarów, czyli o 25% taniej od obecnej ceny, o ile zastosowany będzie polecony przez niego system budowania aparatów serjami po sto sztuk odrazu. Samolot tego typu, o trzech motorach siły 200 koni parowych, będzie mógł transportować tonę towarów, tak, że dla przemysłowców wygodniejszem się okaże przesyłanie wytworów swoich aeroplanami, aniżeli kolejami. Zaznaczyć też należy, że 1497 przemysłowych transportów przesłanych już zostało przez Forda na linji powietrznej Detroit Cleveland - Chicago, z tych zaś 1467 przebyło drogę tę bez żadnego wypadku ani uszkodzenia.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

W MIEŚCIE OLIVET w Stanach Zjednoczonych odbyła się konferencja duchownych chrześcijańskich i rabinów żydowskich. Konferencja miała na celu utworzenie warunków dla lepszego współżycia Żydów i chrześcijan.

W TERESWA na Rusi przykarpackiej ucierpiała ludność już po raz czwarty w tym roku od trzęsienia ziemi. W ostatnich dniach trzęsienie ziemi trwało pół godziny. Wiele domów uległo zniszczeniu. Miasteczko to jest zamieszkałe przeważnie przez Żydów.

RZĄD PALESTYŃSKI zamierza wedle relacji Berliner Tagblatt zbudować port palestyński nie w Hajfie lecz we Fuadzie. Pismo uważa to za dowód, że Anglja pragnie zaanektować półwysep synajski.

PREZYDENT RZESZY Hindenburg oraz Minister poczty Stingl nadesłali depesze gratulacyjne jedynemu wyższemu urzędnikowi Żydowi w Niemczech Karolowi Filipsohnowi, dyrektorowi poczty w Kolonji.

W POŁUDNIOWEJ AFRYCE zebrano n[a] „Keren Hajessod" 100.000 funtów szterlingów. [W]śród ofiarodawców znajduje się jeden minister, wielu członków parlamentu oraz kilku burmistrzów.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m. 50	4 Sobota 25 Elul	18 m. 20

Zbiórka na Bejt Lechem

Stowarzyszenie „Bejt Lechem" w Krakowie urządza w poniedziałek 6 bm. zbiórkę uliczną na cele Stowarzyszenia. —

W okresie Swiąt zadanie „Bejt Lechem" urosło niepomiernie. Bardzo dużo osób, które przez cały rok nie korzystają z pomocy „Bejt Lechem", obecnie na Swięta nie mając innego sposobu wyjścia zgłasza się o tę pomoc. Toteż Stowarzyszenie będzie musiało zaopatrzyć na Swięta w różne artykuły spożywcze wiele setek rodzin, na co bardzo znaczne sumy są potrzebne.

Jest zatem obowiązkiem całego społeczeństwa żydowskiego przyczynić się do wydatnego wyniku zbiórki przez składanie datków paniom, zbierającym przy stolikach, a nikomu nie wolno się uchylić od tego obowiązku.

* * *

Proszeni jesteśmy o sprostowanie, że urządzona na dochód „Bej -Lechem herbatka w Zawoji przyniosła dochodu zł. 250.62, a niejak wskutek omyłki podano — zł. 130.

Włamanie do biur Organizacji Sjonistycznej w Krakowie

Organizacja nie poniosła żadnej szkody.

W nocy z 3 na 4 bm. dokonano włamania do biur Organizacji Sjonistycznej w Krakowie (ul. Stradom 15) po opuszczeniu tychże biur przez sekretarza Org. o godzinie 10.30 wiecz. Sprawcy wyłamali ścianę kasy ogniotrwałej i wyjęli z kasy gotówkę w kwocie 61 dolarów i 50 zł. Znajdujące się w kasie papiery i dokumenta zostały nietknięte. Natychmiast po ujawnieniu włamania zawiadomiona policja zajęła się dochodzeniem. Ze względu na ubezpieczenie Organizacja nie ponosi żadnych szkód.

Jak się dowiadujemy w biurach Organizacji Sjońskiej nie przechowuje się mimo ubezpieczenia żadnych sum, lecz składa się je w jednym z banków krakowskich. Suma skradziona wpłynęła w godzinach wieczornych, wobec czego niemożliwem było złożyć ją w banku.

— **CENTRALA KEREN KAJĘMETH LEISRAEL** komunikuje: W niedzielę, dnia 5-go września rozpocznie się w całym kraju wielka akcja noworoczna na rzecz Keren Kajemeth Leisrael (Żydowski Fundusz Narodowy) połączona z rozdziałem tradycyjnego kalendarza na rok 5687. Ze względu na przypadający w roku bieżącym 25-letni jubileusz K. K. L., spodziewamy się, że publiczność żydowska przyjmie życzliwie naszych współracowników i nie odmówi datku noworocznego na rzecz K. K. L.

— **ZAPRZYSIĘŻENIE PREZYDENTA I WYBÓR WICEPREZYDENTÓW MIASTA.** Jak wiadomo, w dniu dzisiejszym nastąpi zaprzysiężenie nowego prezydenta m. Krakowa inż. Karola Rollego na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miasta, zwołanem do sali Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń na godz. 6-tą wieczorem. Przysięgę na wierność państwu i przestrzeganie ustaw odbierze od prezydenta Rollego wojewoda Darowski, poczem nowy prezydent wygłosi przemówienie programowe.

Dnia 20 bm. odbędzie się wybór wiceprezydentów m. Krakowa w miejsce opróżnione przez prezydenta Rollego oraz nieobsadzone od trzech lat, tj. od ustąpienia posła Dra Bobrowskiego. Sprawa ewentualnego ponowienia wyboru urzędujących wiceprezydentów nie została jeszcze przez sekcję prawniczą rozstrzygnięta.

— **NOWA KOMETA.** Z obserwatorjum krakowskiego komunikują: W nocy z 1 na 2 bm. prof. gimn. dr. A. Wilk w Krakowie, zauważył na niebie nisko na zachodzie zjawisko świetlne w postaci komety 6 wielkości, poruszające się wśród gwiazd ze znaczną szybkością. Jeżeli była to kometa, wówczas musiała być w bezpośredniem sąsiedztwie z ziemią. Celem umożliwienia natychmiastowych badań, obserwatorjum krakowskie telegraficznie zawiadomiło o tem spostrzeżeniu oprócz centrali astronomicznej w Kilouji, również obserwatorja amerykańskie, gdzie dzięki późniejszej zapadającej nocy zjawisko mogło być ewentualnie obserwowane niezwłocznie.

Dr Wilk już w roku zeszłym odkrył nieznaną kometę, którą nazwał „kometa Wilka—Peltier".

— **PRYWATYSCI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.** Z Rady szkolnej miejskiej komunikują: Dzieci w wieku szkolnym, które z różnych powodów nie mogą korzystać z nauki szkolnej, muszą być w każdym razie zapisane do jednej ze szkół powszechnych, a rodzice tych dzieci mogą następnie uzyskać pozwolenie na umieszczenie ich na liście prywatystów. Pozwolenie takie jest ważne tylko na bieżący rok szkolny i musi być w razie potrzeby corocznie odnawiane. — Rodzice, uchylający się od wypełnienia tej powinności, narażają się na kary, ustawowo przepisane.

— **SZKOLNE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE** przy Miejskim Urzędzie Zdrowia (Poselska 12 parter) zostanie otwarte w poniedziałek 6 bm. Godziny przyjęć codziennie od 2—4 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. Ambulatorjum prowadzi jak w latach poprzednich Dr Ludwik Grabczak.

— **WALKA Z JAGLICĄ.** Dnia 2 bm. zwiedził wojewoda krakowski p. Darowski zakłady lecznicze Uniwersytetu Jagiellońskiego dla dzieci jaglicznych w Witkowicach. Kurator zakładów prof. Godlewski przedstawił wojewodzie konieczność rozszerzenia akcji walki z jaglicą i skoncentrowania jej w powyższych zakładach, jako najbardziej nadających się do tego celu. Akcja ta wymaga większego porozumienia się tak samorządów jak i województw, głównie województwa kieleckiego.

— **MIEJSKI KIOSK KWIATOWY.** W dniu 1 bm. otwarty został miejski kiosk kwiatowy przy ogrodzie handlowym vis a vis cmentarza rakowickiego, gdzie odbywa się sprzedaż kwiatów doniczkowych, ciętych, bukietów, wieńców itp. po cenach możliwie niskich.

— **O URUCHOMIENIE PIEKARNI MECHANICZNEJ.** Wczoraj przybył do Krakowa delegat ministerstwa spraw wewnętrznych dyrektor departamentu p. Schwalbe celem przekonania się na miejscu jakie inwestycje są pożądane dla uruchomienia miejskiej piekarni mechanicznej. W sprawie tej odbył p. Schwalbe konferencję z wiceprezydentem Wielgusem. Jak wiadomo, magistrat krakowski wniósł memorjał do rządu, domagając się kredytów w kwocie 250,000 zł. na dokończenie adaptacji piekarni mechanicznej.

— **RZECZY ZNALEZIONE.** Magistrat w wykazie rzeczy znalezionych za miesiąc czerwiec i lipiec wymienia torebki dąmskie, pugilaresy, portfele, różne części garderoby i bielizny, okulary, klucze książki walizki, parasole, pierścionki broszki, zegarki męskie z łańcuszkami, srebrne, zegarek złoty damski itp. Po odbiór rzeczy można się zgłaszać w Wydziale V magitratu, I piętro, drzwi Nr. 16 między 8—10 rano.

— **ZAGINĘŁA MU ŻONA.** Jan Nowak, rolnik z Obraziejowic, pow. Miechów zgłosił, że dnia 2 bm. zaginęła mu żona Stefanja którą przywiózł do szpitala w Krakowie.

— **DWIE KRADZIEŻE STRYCHOWE.** Pinkus Blaser, kupiec zamieszkały przy ulicy Dietlowskiej 17 w Krakowie doniósł, że 2 bm. zauważył, iż ze strychu skradziono mu większą ilość bielizny nieustalonej wartości. — Józefa Osiadacz, zam. przy ulicy Miechowskiej l. 18, doniosła, że w nocy z 1 na 2 bm. skradziono jej ze strychu po rozbiciu zamków przy kufrach palto, futerko damskie, noże, widelce itp. łącznej wartości 350 zł i dokumentami osób.

— **OKRADZIONY W POCIĄGU.** Mikołaj Jacków kierownik fabryki „Erna" we Lwowie, zgłosił w VI Komisarjacie policji na dworcu krakowskim, że w

czasie jazdy pociągiem posp. Nr. 204, dnia 2 bm. skradziono mu w przedziale I. klasy na przestrzeni Rzeszów-Tarnów marynarkę z portfelem zawierającym kwotę 1.100 złotych, paszport zagraniczny i inne dokumenta osobiste. — Chaim Koner, rabin, za mieszkały przy ulicy Lwowskiej 12, zgłosił że 1 bm. zgubił lub mu skradziono na dworcu kolejowym portfel skórzany z gotówką 350 złotych i dokumenta mi osob.

— WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO. Powiatowa komenda policji w Brzesku doniosła do Krakowa, że w nocy z 1 na 2 bm. skradziono w Urzędzie pocztowym w Szczurowej pow. Brzesko ka setkę żelazną zawierającą 5.000 złotych i pewną ilość znaczków pocztowych.

— MINISTERSTWO SKARBU przeniosło Pana Izraela Weisbroda, starszego inspektora celnego na własną prośbę w stan spoczynku. P. Weisbrod cieszył się wśród kolegów jakoteż w sferach kupieckich wielkim szacunkiem i poważaniem.

— HEATID-PRZYSZŁOŚĆ. Dziś w sobotę dnia 4 września odbędzie się plenarne zebranie, połączone z referatem. Początek punktualnie o godzinie 4-tej.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dziś (w sobotę 4 bm. o godzinie 2.30 pop. zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Referują pp. Nessel i Mandel H.

— HITACHDUT, OŚWIĘCIM. Dziś w sobotę referat Dr. N. Schwarza w sali Stow. „Hitachdut".

— JUŻ W XIX. STULECIU odkryto wybitne właściwości czerwonego wina „Hygea Perle" dla nie dokrwistych, a współczesne powagi lekarskie polecają je w wypadkach anemji, biegunki i zaburzeń żołądkowych.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W „Księciu Niezłomnym", który otworzy bieżący sezon 10-go września zaprezentuje się publiczności szereg nowo pozyskanych sił męskich naszego zespołu. Rolę tytułową na pierwszych spektaklach wykona dyr. Z. Nowakowski, poczem dublował będzie p. Socha. Rolę Króla Fezu odtworzy p. Komarnicki, pozyskany z teatru łódzkiego. Mulejem będzie p. Surzyński, amant-bohater z teatru lwowskiego, Talutantem p. Suchcicki, Alfonsem p. Brodzikowski, dotychczas członek „Reduty". Forma dekoracyjna zgoła różna od dawnych projektów p. K. Frycza jest dziełem p. Kudewicza, świeżo pozyskanego dekoratora naszej sceny. Z nowo pozyskanych sił kobiecych przedstawią się w „Grubych rybach" dwie młode amantki liryczne: pp. Zofja Barwińska, córka dyrektora teatru lwowskiego i p. Kostecka.

— TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Jarmark małżeński", znakomita krotochwila w 3 aktach którą na wczorajszej premjerze tak owacyjnie przyjęto i burzliwie oklaskiwano, powtórzoną będzie dziś w sobotę 4 bm. o godzinie 8 wieczór w doskonałej premjerowej obsadzie. Jutro w niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu i o godzinie 8-mej wieczór niezrównana „Podróż po Warszawie". W przygotowaniu „Krakowiacy i górale".

— JANINA KOROLEWICZ-WAYDOWA I ADAM DIDUR, slynni śpiewacy, którzy zarówno w Europie, jak i w Ameryce, zawsze entuzjastycznie są witani i których każdorazowe pojawienie się na estradzie budzi zrozumiałe zainteresowanie, wystąpią w Krakowie, dziś, tj. w sobotę, 4 bm. o godzinie 8 wieczór w Starym Teatrze z jedynym wieczorem pieśni i aryj operowych. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godziny 6 wieczór przy kasie Starego Teatru.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska):

(pocz o godz. 8.15 wiecz.

Sobota: „Rumunka" (Orzeł czy reszka?)

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Sobota: „Jarmark małżeński".
Niedziela o godz. 4 pop.: „Podróż po Warszawie", wiecz.: „Podróż po Warszawie".

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 8 bm. wysyłkę naszego pisma.

Z giełdy

Giełda krakowska z dnia 3 września. Zieleniewski I—V 14—14.25, „Trzebinia" 0.50—0.53, Górka 17.00, Tepege I—VI. 0.30, Polska Nafta 0.45—0.46, Azot I—IV. 0.30, Krakus 0.33, Chodorów 96.00.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 3 bm Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/73 45·00—46·00, pszenica targowa 72/73 43·00—44·00. żyto dworskie kraj. 68/69 33·50—34·50, żyto targowe 63/65 32·00—33·00, jęczmień na krupy 27·00—30·00, jęczmień na paszę 00·00—00·00, kukurudza krajowa 28·00—29·00, kukurudza Cinquantino 00·00—00·00, siano słodkie nowe 10·00—11·00, siano średnie 8·00—9·00, słoma długa 4·50—5·00, słoma mierzwa luzem 4·00—4·50, ziemniaki stołowe 7·00—8·00 mąka pszenna okr. krak wym. 45 proc. Nr. 87·00—89·00 mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 84·00—85·00 mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc. 61·00—6[illegible]·00. mąka psz. z młyn kong. Nr 0000 50 proc. 81·00 83·0[illegible]. mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 84·00—85·00 mąka pszenna z młyn kong. chlebowa 00·00—00·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 54·50—55·50. mąka żytnia okr pozn. wymiału 65 proc. 56·00—57·00. otręby żytnie 18·50—19·00, otręby pszenne 18·50 19·00, pęcak zwyczajny 60 proc. 53·00—54·00. pęcak okrągły 52·00—53·00, siekanka jęczmienna —·00——·00, kasza jaglana krajowa 00·00—0[illegible]·00, kasza jaglana zagraniczna 00·00—00·00, kasza tatar. cała 75·00—76·00, kasza tatar, łamana 73·00—74·00, kasza tarnopolska 75·00—76·00 ryż cały Burma II. 92·00—94·00.

Tendencja ogólna: słaba, dowozy średnie, popyt mały

Giełda warszawska

Warszawa 2 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·97, sprz. 8·99 kup. 8·95.
Belgja 25·05, 25·11, 25·89.
Londyn 43·80, sprz. 43·91, kup. 43·69.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 26·8[illegible]. sprz. 26·81, kup. 26·69.
Praga 26·[illegible]2 sprz. 26·75 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·23, sprz. 174·64, kup. 173·81,
Włochy 33·10, 33·18, 33·02.
Wiedeń 127·40, sprz. 127·72, kup. 127·08,

Papiery procentowe: 8-proc. pożyczka konwersyjna 157, 5-proc. pożyczka konwersyjna 51—52 3/4, pożyczka dolarowa 72—72 1/2, pożyczka kolejowa 157-153. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·50, Puls 6·50 Wild —· Cegielski 19·50, Parowozy 0·44 Zawiercie 19·25 Żegiuga 0·25 Polska nafta 0·60, Siła i Światło 27·— Chmielów — — Starachowice 2·20, Pocisk 1·90 Zieleniewski 15·5 Żyrardów 13·75 Chodorów 100·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 2 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28352, Belgrad 1246, Berlin 168·81 Bruksela 1964, Budapeszt 9908, Bukareszt 362, Chrystiania —·—, Kopenhaga 187·80, Londyn 3434, Madryt 107·55, Medjolan 2562, Nowy Jork 707—, Paryż 2083 Praga 2094, Sofja 5·11, Sztokholm 189·20, Warszawa 78·05 — 78·55, Zurych 136·52 dolary 704·—, belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16798, angielskie 34·24, jugosłowiańskie 1244· norweskie·—, polskie 77·80—78·80 rumuńskie 3·52, szwedzkie —·— szwajcarskie 1[illegible]6·20 hiszpańskie —·— czeskie 20·90, węgierskie 9905 tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 11[illegible], Silesja [illegible]9·80, Fanto 135 Gal. karpaty 113·1, Galicja 1090, Siersza 40·, Bank [illegible] małopolski, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych 3. 9. PAT. Zamknięcie. Paryż 15.30, Londyn 25.14 1/8, Nowy Jork 5.17 3/4, Belgja 14.375, Włochy 18.86 1/4, Hiszpanja 78.675, Holandja 207.50, Berlin 123.275, Wiedeń 73.13 3/4, Sztokholm 138.55, Oslo 113.50, Kopenhaga 137.5625, Sofja 3.75, Praga 15.35, Budapeszt 0.7245; Białogród 9.1275, Ateny 5.80, Konstantynopol 2.78 3/4, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 209.25. Tendencja spokojna.

Giełda paryska

Paryż. 3. 9. PAT. Londyn 164. Nowy Jork 33.77, Belgja 93.75, Hiszpanja 514, Włochy 123.25, Szwajcarja 652, Danja 896, Holandja 1353, Norwegja 740, Szwecja 903, Rumunja 16.68, Niemcy 804.

Giełda londyńska

Londyn. 3. 9. PAT. Nowy Jork 24.85 5/8, Holandja 12.11 3/8, Francja 164.25, Belgja 175.50, Włochy 153.25, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.14, Hiszpanja 31.915, Danja 18.28, Szwecja 18.145, Norwegja 22.14, Helsingfors 192.68, Praga 163.75.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 3 9. (AW) Warszawa 11.25, Londyn 485 5/8, Paryż 300 1/2, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 371, Belgja 279 1/2, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.31, Helsingfors 252, Sofja 72. Holandja 40.07, Oslo 21.92, Kopenhaga 26.55, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.18, Tokio 48.10, Bukareszt 50, Berlin 23.81, Belgrad 177, Montreal 105.15.

PKO NA TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE. Klijenci Targów Wschodnich, oraz uczestnicy obrotu czekowego i oszczędnościowego PKO, zyskują podczas tegorocznych Targów poważne udogodnienia, dzięki zorganizowaniu przez Pocztową Kasę Oszczędności swojego biura na terenie Targów, tj. od 5 do 15 września 1926.

Adres biura: „PKO Targi Wschodnie, Lwów", pawilon Nr. 16. Biuro to przyjmować będzie wpłaty, w obrocie czekowym i oszczędnościowym, uskuteczniać wypłaty oszczędnościowe, oraz realizować będzie przekazy telegraficzne, które umożliwią bezpośrednie wypłaty na Targach.

RYNEK ZBYTU DLA POLSKI W ALGIERZE. Konsulat polski w Algierze donosi, iż na rynku tamtejszym pożądane są następujące polskie towary: szkło, ceramika, narzędzia, maszyny, tkaniny, cukier. Konsulat gotów jest wskazać poważniejszych przedtawicieli dla wszystkich tych gałęzi przemysłu.

TELEGRAMY

Zbliżenie włosko-rumuńskie

Wiedeń. 3. 9. PAT. Pisma donoszą z Rzymu, że podsekretarz państwa Grandi oświadczył m. przyjęciu dziennikarzy zagranicznych, że gen. Averescu przybędzie w połowie miesiąca do Rzymu. Jest prawdopodobnem, że w czasie jego wizyty zawarty zostanie z Rumunją układ przyjaźni oraz układ handlowy. Kwestja bessarabska nie będzie wogóle poruszaną, gdyż Włochy podpisały już protokół paryski.

Gen. Wu-Pei-Fu złożony z urzędu

Wiedeń. 3. 9. PAT. „United Press" donosi z Pekinu, że marszałek Wu-Pei-Fu został przez swego podwładnego generała Czin-Yn-Rao złożony z urzędu i jako jeniec na pokładzie okrętu wojennego przewieziony do Jangtse.

Krwawe walki policji ze strajkującymi

Nowy Jork. 3. 9. PAT. Tel. Comp. Z Bode Island donoszą o ostrych starciach w związku ze strajkiem robotników tkackich. W Manhill policja musiała użyć granatów ręcznych oraz rewolwerów. Jest bardzo wielu rannych. Starcia trwają nadal. Do Manhill odesłały oddziały wojskowe celem przywrócenia porządku. Przędzalnie w Prowidence otoczone zostały drutem kolczastym gdyż strajkujący zagrozili ich podpaleniem.

Wrzenie w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 2 9. (D) Donoszą z Madrytu, że panuje tam zdenerwowanie. Ubiegłej nocy słychać było tajemnicze strzały co do których nikt nie umiał udzielić jakichkolwiek wyjaśnień. Powszechnie oczekują powrotu króla do Madrytu. Oddziały wojskowe przemaszerowują w wielkich ilościach przez miasto. Podróżni z prowincji opowiadają, że wszystkie stacje i mosty są pilnie strzeżone, a u podróżnych przeprowadza się rewizje w poszukiwaniu za bronią.

„Daily Express" donosi, że król hiszpański zamianował gen. Damaso Berengera dowódcą wojskowej świty dworskiej.

800 ludzi zginęło w czasie trzęsienia ziemi na Azorach

Wiedeń, 2. 9. PAT. „United Press" donosi z Nowego Jorku, że na Azorach ciągle odczuwa się jeszcze trzęsienia ziemi. Wedle ostatnich wiadomości zabitych zostało 800 osób, zaś 200 rannych. W Flamangas zniszczonych zostało 400 domów. Wszyscy więźniowie zostali wypuszczeni ze względu na możliwość zawalenia się budynku więziennego.

Sowiety płacą długi wojenne Ameryce?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton, 2 9. (D) Słychać, że Rosja dała półoficjalnie do zrozumienia, że jest skłonna do uregulowania długów wojennych. W Białym Domu oświadczają jednak, że Rosja musi uczynić najpierw projekt konkretny, któryby się nadawał do dyskusji, zanim rosyjscy reprezentanci będą mogli przybyć w tej sprawie do Waszyngtonu. W ogólności jednak nie będą amerykańskie koła urzędowe reagować na półoficjalne kroki rządu sowieckiego, domagając się propozycji oficjalnych.

Strajk w górnośląskim przemyśle węglowym zażegnany

Robotnicy godzą się na arbitraż rządu.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 3 9. (Sin) Zatarg w przemyśle węglowym o płace, który w swych skutkach mógł spowodować strajk generalny w tym przemyśle, został zażegnany wobec tego, że robotnicy zgodzili się na arbitraż rządu.

W związku z tem odbędzie się jutro rano w Katowicach posiedzenie komisji arbitrażowej pod przewodnictwem p. Tarnowskiego.

Aresztowania wśród komunistów w Warszawie

100 osób pod kluczem. — Policja wkracza do mieszkania posła.

Warszawa. (AW) Ubiegłej doby policja polityczna dokonała licznych aresztowań wśród młodzieży komunistycznej w Warszawie. Ogółem aresztowano 100 osób.

Warszawa. (AW) Wczoraj wieczorem policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu posła N.P.Ch. (Niezależnej Partji Chłopskiej Balina, otrzymawszy zawiadomienie, że w mieszkaniu tegoż posła mieści się konspiracyjny komitet pomocy więźniom politycznym. W chwili gdy policja wkroczyła do mieszkania odbywało się właśnie zebranie konspiracyjne, złożone z 10 osób w tem trzy kobiety. Jedna z nich była sekretarką komunistycznej partji polskiej. Podczas rewizji zabrano szereg teczek i papierów obciążających aresztowanych. Aresztowani zostali przekazani do dyspozycji sądu śledczego.

Policjanci będą strzelać do napastników

Rozporządzenie kom. rządu w Warszawie z powodu ostatnich napadów bandyckich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 9. (Sin) Na murach miasta rozlepiono dziś rano obwieszczenia komisarza rządu gen. Sławoj Składkowskiego, w którem komisarz rządu ostrzega, że celem podniesienia powagi funkcjonarjuszy policji państwowej, otrzymali oni polecenie ścisłego stosowania się do par. 25 czasowej instrukcji dla policji państwowej o użyciu broni palnej. Paragraf ten mówi, że policjant może używać broni palnej w wypadkach obrony i dla odparcia niebezpiecznego napadu, zagrażającego życiu lub zdrowiu policjanta. Wszelkie więc targnięcie się na policję będzie natychmiast odparte z całą dla napastnika bezwzględnością. Rozporządzenie gen. Sławoj-Składkowskiego wywołane zostało ostatniemi zuchwałemi napadami bandyckiemi w Warszawie.

Z ostatniej chwili

Strajk węglowy w Anglji ma się nareszcie skończyć

Churchill pośredniczy.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 3 9. (L) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie egzekutywy Związku górników. Na posiedzeniu uchwalono znaczną większością głosów przystąpić do rokowań z pracodawcami.

Na medjatora w rokowaniach upatrzony jest Churchill, który specjalnie wraz z ministrem pracy zatrzymał się w Londynie.

Po dzisiejszem posiedzeniu egzekutywy górników po raz pierwszy od dłuższego czasu zarysowały się widoki rychłego zakończenia przewlekłego strajku węglowego. Jakkolwiek do wieczora rząd nie otrzymał jeszcze oficjalnej propozycji ze strony górników, panuje w tutejszych kołach optymistyczny nastrój. Biuro Reutera stwierdza, że nadzieja likwidacji strajku przybiera realne kształty.

—o§o—

Wielki pożar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 9. Sin. Dzisiaj rano na przedmieściu warszawskiem Sielc wybuchł pożar w fabryce pasty do obuwia ABC. Pastwą płomieni padły zapasy surowca, jak ocet, benzyna i farba Straty bardzo znaczne. W gaszeniu pożaru wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej.

Zmiany w dyplomacji czeskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga. 2. 9. (D) Słychać, że w najbliższym czasie ma ustąpić wiceminister spraw zagr. Girsa. Girsa był dotąd prawą ręką Benesza, obecnie jednak zaszły pomiędzy nimi tarcia na tle afery Gajdy. Na miejsce Girsy ma być powołany dotychczasowy poseł czesko-słowacki w Berlinie dr. Kroft. Girsa natomiast jest upatrzony na stanowisko posła czesko-słowackiego w Moskwie.

Traktat rozjemczy rumuńsko-austrjacki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 2. 9. (D) Dziś został tutaj podpisany traktat rozjemczy rumuńsko-austrjacki. Układ wzorowany jest na analogicznym traktacie rumuńsko-szwajcarskim.

Echa skandalu prasowego we Wiedniu

Wiedeń, 2 9. PAT. Za urzędnikiem administracyjnym dziennika „Stunde" Alfredem Slat na rozesłane zostały listy gończe z powodu popełnionych wykroczeń.

Francuzi ustanawiają nowy rekord lotniczy

Paryż, 2 9. PAT. Jak donoszą pisma dwaj lotnicy francuscy postawili nowy rekord światowy przebywając przestrzeń 5.200 km. w 27 godzinach bez lądowania.

Warszawa, 3 9. (AW) Dyrekcja monopolu państwowego wpłaciła wczoraj do skarbu państwa 25 miljonów złotych jako dochód za sierpień. Łączny dochód od początku ib. wynosił 167 milj. zł., tj. pokrywa około 1/6 wydatków państwowych.

Paryż. 3. 9. (K) Prezydent Doumergue podpisał dekret mianujący Daeschnera ambasadorem w Angorze a Ponsota wysokim komisarzem w Syrji, w miejsce sen. Jouvenela.

Londyn. 3. 9. PAT. Wolf. Times donosi z Hong Kongu, że według doniesień chińskich z Szanghaju zmarł wczoraj gen. Wu-Pei-Fu. Jego następcą mianowany został gen. Czinyunao.

Paryż. 3. 9. (K) Sekretarz stanu dla spraw skarbu Mellon wyjechał dziś z Paryża do Londynu.

Berlin. 3. 9. PAT. Gabinet Rzeszy ustalił wczoraj skład delegacji niemieckiej na Zgromadzenie Ligi Narodów. Do delegacji tej wchodzi minister spr. zagranicznych Stresemann sekretarz stanu dr. Schubert, dyrektor ministerjalny dr. Gaus, posłowie do Reichstagu Berndorff i Breitscheid, dr. Haas i bar. Reinhaben, następnie dwóch sekretarzy stanu, dwóch dyrektorów ministerjalnych oraz szereg rzeczoznawców z poszczególnych ministerstw.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.